№ 42 (3202). Warszawa, SOBOTA 12 lutego 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7.
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

CHIŃSKIE CIENIE NAD EUROPĄ

Zatarg chińsko - angielski zatacza kręgi coraz szersze. Do Szanghaju przykuta jest uwaga już nietylko angielskiego sztabu generalnego, który wysłał tam wojska dla „ochrony życia i mienia obywateli brytyjskich". Dokoła walki Chin o wyzwolenie i samodzielność polityczną rozgrywa się zakrojona na olbrzymią skalę gra wpływów i interesów międzynarodowych, które sięgają głęboko w stosunki międzypaństwowe w Europie i — choć pośrednio, ale w stopniu dość znacznym — obejmują też Polskę.

Charakter tak poważny nadaje wypadkom chińskim aktywność Rosji Sowieckiej i jej udział — ten istotny i ten domniemany — w ruchu antiangielskim. Nie ulega wątpliwości, że Rosja Sowiecka w miarę sił i możności stara się pomóc nacjonalistom chińskim i Rządowi kantońskiemu, i że stara się również nadać ruchowi wyzwoleńczemu Chin południowych charakter nieomal rewolucji komunistycznej i walki z Imperjum Brytyjskiem, jako wyobrazicielem kapitalistycznego imperjalizmu, mającego na celu zniszczenie Sowietów.

Taka wykładnia wypadków na Dalekim Wschodzie najchętniej jest podchwytywana przez skrajnych konserwatystów w Anglji, przez imperjalistów i śmiertelnych wrogów Sowietów. W rządzie umiarkowanego konserwatysty Baldwina prąd ten antirosyjski reprezentowany jest przez p. Churchilla, kanclerza skarbu, i kilku innych ulegających wpływom potężnej admiralicji i urzędu wojskowego (War. Office).

Rzeczywistość chińska mówi zupełnie co innego. Rząd południowy, dążący do narodowego i społecznego wyzwolenia mas chińskich, bynajmniej nie jest komunistyczny ani zaprzedany Sowietom. Korzysta z pomocy Moskwy tak samo, jak korzystał z niej niegdyś dyktator turecki Kemal - Pasza, który obecnie odwrócił się od Rosji i w swojem państwie prowadzi politykę raczej reakcyjną.

Ale nie chcą o tem wiedzieć ani bolszewicy rosyjscy ani prawicowi bolszewicy angielscy, którzy sobie wzajemnie grają w ręce, szczują jedni na drugich i wytwarzają taką atmosferę wzajemnej nienawiści, atmosferę tak zapalną, że wybuchnąć w niej łatwo mogą niebezpieczne zatargi i starcia. Pokój światowy jest istotnie zagrożony i angielska Partja Pracy wielką ponosi zasługę dla całej ludzkości, dążąc do powstrzymania swego Rządu od kroków zbyt ryzykownych i nieobliczalnych.

Nic w tem dziwnego że Sowiety pchają do zatargu: nic one nie mogą stracić na krwawej zawierusze w Chinach, która osłabiłaby W. Brytanję. A jeżeli chodzi o tych, co w Anglji dążą do zerwania stosunków z Rosją, to chcieliby oni przenieść ten zatarg i na Europę, stworzyć Rosji trudności i na jej zachodnim europejskim froncie.

Nie będziemy powtarzali za moskiewskimi gazetami głupich plotek, jakoby poseł angielski w Warszawie czy jaki inny wysłannik Rządu angielskiego namawiał Rząd polski do akcji antirosyjskiej. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że w tej atmosferze niepokoju i intryg, w gorących a pustych głowach i niezrównoważonych umysłach powstać mogą pomysły „odegrania się" i upieczenia jakiejś bliżej nieokreślonej polskiej pieczeni przy tym ogólnym płomieniu. Przecież „Rzeczpospolita" niedawno proponowała już swoje usługi Chamberlain'owi, naśladując zapewne swój umiłowany wzór Mussoliniego, który w awanturniczym pędzie imperjalizmu faszystowskiego, zaszedł dalej niż sami Anglicy w „obronie" interesów Anglji i Europejczyków w Chinach.

Egzekutywa Międzynarodówki socjalistycznej, która zjeżdża się dziś w Paryżu, zabierze głos w sprawie chińskiej i wezwie wszystkie partje socjalistyczne, cały światowy ruch zawodowy do walki, wzorem angielskiej Partji Pracy, na rzecz utrzymania pokoju, oraz niezawisłości Chin, a przeciwko wszelkim intrygom i zakusom wojennym z którejkolwiek strony. Apel taki wdzięcznem echem odezwie się też w Polsce, najbliższej sąsiadce Sowietów.

J. S.

„PRZYJACIEL DZIECI" DODATEK DO „ROBOTNIKA"

Od dnia 13-go lutego redakcję dodatku dla dzieci (Kącik dla dzieci) obejmuje Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka. Dodatek będzie nosił nazwę: Robotnik — przyjaciel dzieci.

PRZERWANIE ROKOWAŃ HANDLOWYCH POLSKO-NIEMIECKICH

ARTYKUŁ TOW. DIAMANDA W „VORWÄRTS"

Berlin, 11.II. (A. W.). Na łamach socjal - demokratycznego „Vorwärts'u" zabiera dziś głos ponownie poseł tow. Diamand, stwierdzając, iż trudności w rokowaniach polsko - niemieckich przygotowane są przez rząd niemiecki, co widać z mowy leadera stronnictwa rządowego, hr. Westarpa. Traktat handlowy polsko-niemiecki, który byłby wstępem do ogólno - polskiego porozumienia gospodarczego, jest obecnie postawiony pod znak zapytania.

PRZED DECYZJĄ RZĄDU NIEMIECKIEGO

Berlin, 11.II. (Tel. własny). „Berliner Tageblatt" donosi ze strony półurzędowej, że rząd niemiecki wstrzyma się do piątku z decyzją, co do dalszego prowadzenia lub zerwania rokowań, oczekując wiadomości z Warszawy, czy rząd polski zgodzi się na powstrzymanie dalszych wydaleń. Jeżeli wiadomości z Warszawy będą dla rządu niemieckiego niezadowalające, wówczas przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych, sekretarz stanu Lewald, i jednocześnie poseł niemiecki w Warszawie, p. Rauscher, zakomunikuje przedstawicielom Polski, że rząd niemiecki uważa dalsze rokowania za bezcelowe i proponuje wobec tego przerwanie rokowań aż do chwili, gdy rokowania dyplomatyczne, prowadzone przez posła Rauschera z rządem warszawskim dadzą jakieś wyniki.

„Vorwärts" stwierdza, iż chociaż formalnie zerwanie rokowań gospodarczych polsko - niemieckich nie zostało dotychczas przeprowadzone, jednakże faktycznie nie widać żadnych możliwości porozumienia. Przemysł górnośląski obawia się zupełnie słusznie poważnych utrudnień w zbycie swoich produktów i zaostrzenia się bezrobocia, panującego na Śląsku.

UPADEK POWSTANIA W PORTUGALJI

TAK GŁOSZĄ DEPESZE ZE ŹRÓDEŁ RZĄDOWYCH

Paryż, 11.II. (A. W.). Według bezpośrednich wiadomości z Lizbony, rewolucjoniści złożyli broń wczoraj wieczorem. Władze rządowe aresztowały rewolucyjny komitet w Lizbonie. Resztki powstańców schroniły się do arsenału, który jednak wkrótce został zajęty przez wojska rządowe. Wówczas powstańcy schronili się na niemiecki statek handlowy, znajdujący się na rzece Tajo. Poselstwo portugalskie w Paryżu wydało dziś oficjalny komunikat, donoszący o zupełnem złamaniu rewolucji i przywróceniu spokoju w całym kraju.

OFIARY WALK

Lizbona, 11.II. (PAT.). W walkach wojsk rządowych z powstańcami zostało zabitych 196 osób w Lizbonie, a 76 w Porto, 350 osób odniosło rany. Aresztowano 37 oficerów. Rewolucjoniści zabili majora Americo Olavo, był. ministra wojny. Minister spraw zagranicznych został uwolniony. W Lizbonie walki wyrządziły, jak się zdaje, znaczne szkody. Urzędy i instytucje prywatne są dotąd nieczynne. Po ulicach miasta krążą patrole. Przeprowadzane są rewizje.

Londyn, 11.II. (PAT.). „Daily Mail" dowiaduje się z Lizbony, że komendant rewolucjonistów pułk. Mondesrois został zabity podczas walk. Tenże dziennik donosi z Vigo, że gen. Sousa Diaz, główny przywódca rewolucjonistów w Porto, gen. Forira, 50 oficerów i 80 podoficerów zostali wywiezieni do Lizbony, gdzie wszczęte będzie przeciwko nim postępowanie sądowe.

PRZECIW IMPERJALISTYCZNEJ POLITYCE ANGLJI W CHINACH

ODPOWIEDNI WNIOSEK ANGIELSKIEJ PARTJI PRACY ZOSTAŁ ODRZUCONY

Londyn, 11.II. (A. W.). W zakończeniu debaty chińskiej w sprawie akcji rządu angielskiego w Chinach, toczonej w Izbie Gmin, partja pracy postawiła wniosek o natychmiastowe odwołanie wysłanych do Szanghaju sił zbrojnych. Wniosek został odrzucony 320 głosami przeciwko 113.

W dyskusji, jaka się następnie rozwinęła, przywódca tow. Mac Donald zaprzeczył, jakoby opozycja pertraktowała samodzielnie z ministrem spraw zagranicznych rządu południowo - chińskiego. Partja przedstawiła mu jedynie swoją opinję w formie dopuszczalnej prawem.

DALSZE WYSYŁKI WOJSK ANGIELSKICH DO CHIN

Londyn, 11.II. (A. W.). Rząd angielski postanowił wczoraj wysłać dalsze wojska do Szanghaju. Odeszły już 2 angielskie bataljony. W sobotę odchodzą z Southampton do Chin 2 brygady artylerji górskiej.

WYBUCH REWOLUCJI W CHILI

Nowy Jork, 11.II. (A. W.). Ze stolicy Chili nadchodzą wiadomości o wybuchu rewolucji, popieranej przez partję demokratyczną. Podobno bezpośrednim powodem ruchu rewolucyjnego jest niezadowolenie i oburzenie na sposób przeprowadzenia ostatnich wyborów do senatu. Partja demokratyczna, należąca dotąd do stronnictw rządowych, zajęła stanowisko opozycyjne wobec rządu.

WCZORAJSZE POSIEDZENIE SEJMU

Wczoraj zakończono debatę budżetową. W dyskusji nad budżetem Min. Skarbu przemawiał z ramienia Z. P. P. S. tow. Pączek, który w mocnych słowach uzasadnił żądanie uruchomienia mnożnej dla pracowników państwowych.

Tow. Reger energicznie bronił praw emerytów.

Ogólne zainteresowanie wywołała zapowiedź wystąpienia wicepr. Bartla. Ale mowa jego rozczarowała Izbę. Były w niej miejsca dodatnie, np. gdy mówił o polityce zagranicznej Rządu, o polityce pokoju i porozumienia z sąsiadami, dalej gdy podkreślił, że dotychczasowe poczynania w dziele naprawy administracji stanowią dopiero początek.

Ale dopiero w drugiej części swego przemówienia p. Bartel „puścił farbę". Nareszcie Rząd ujawnił program w pewnej dziedzinie, mianowicie w dziedzinie życia samorządowego. Ale program ten urąga elementarnym zasadom demokracji i jest policzkiem dla mniejszości narodowych.

Obszerniej omówimy exposé p. Bartla w numerze jutrzejszym. Szczegóły z posiedzenia sejmowego na str. 2-ej.

DZISIEJSZE POSIEDZENIE SEJMU

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu o godz. 11 m. 30 odbędzie się głosowanie nad preliminarzem budżetowym na rok 1927 — 28. Możliwe, że przed głosowaniem zabierze jeszcze głos generalny referent budżetu pos. Byrka.

Dzisiaj również odbędzie się posiedzenie Konwentu Senjorów.

WIELKA ANKIETA „ROBOTNIKA"

ILE ZARABIA, JAK ŻYJE, JAK PRACUJE ROBOTNIK WARSZAWY

Jutro rozpoczynamy naszą ankietę, która wśród klasy robotniczej Warszawy wywołała wielkie zainteresowanie.

„Robotnik" jutrzejszy poinformuje czytelników o warunkach pracy i płacy w jednej z wiekszych fabryk na Woli.

PIERWSZE STARCIE SIĘ NASZYCH LEWIATANÓW

Lewiatan zachodni o którego utworzeniu donosiliśmy przed dwoma tygodniami, zmierzył się po raz pierwszy z Lewiatanem warszawskim, na arenie Banku Polskiego, podczas onegdajszego walnego zgromadzenia akcjonarjuszów.

Kością o którą walczyły między sobą oba Lewiatany, było opróżnione przez dr. Bajońskiego, bankiera poznańskiego, miejsce w Radzie bankowej. Lewiatan warszawski dążący do opanowania wszystkich gospodarczo ważnych placówek, posiadający zresztą w Radzie Banku Polskiego duże wpływy, chciał przy tej sposobności wpływy swe rozszerzyć i wysunął jako kandydata na członka Rady dr. Fajansa, dyrektora Powszechnego Banku Związkowego w Polsce. (nawiasem mówiąc banku będącego ekspozyturą żydowskich kapitalistów wiedeńskich). Natomiast Lewiatan zachodni, utworzony, jak wiemy, przez wielki przemysł górnośląski i kapitał agrarno - przemysłowy poznański i pomorski, wysunął własnego kandydata, dr. Karłowskiego, prezesa poznańskiego Banku Spółek Zarobkowych, zasiadającego w Radzie Banku Cukrownictwa i wielu innych banków i przedsiębiorstw poznańskich.

Wynik tego pierwszego publicznego starcia dwuch Lewiatanów wypadł niepomyślnie dla potwora warszawskiego. Wybrany został głosami niemieckich magnatów z Górnego Śląska i wielkich obszarników z Wielkopolski — Dr. Karłowski. Kandydat p. Wierzbickiego upadł.

Cała ta sprawa interesuje nas tylko dlatego, że ujawnia antagonizmy istniejące pomiędzy Lewiatanem zachodnim a warszawskim. Osoby samych kandydatów w walce o miejsce w Radzie Banku Polskiego odgrywały rolę drugorzędną. Antagonizmy te mają bowiem grunt głębszy: rozbieżność wielu interesów, a przedewszystkiem różne potrzeby protekcji ze strony Rządu.

Starcie się Lewiatanów na terenie Banku Polskiego, nie jest ostatnie. Będzie ich niewątpliwie więcej. Lewiatan zachodni w najbliższym czasie przystępuje do wydawania w Warszawie dziennika, który rzekomo ma być pismem bezpartyjnem, poświęconem głównie obronie interesów gospodarczych Górnego Śląska i Wielkopolski z Pomorzem. Wówczas, w ogniu codziennej dyskusji publicznej ujawni się pełnia antagonizmów opmiędzy obu Lewiatanami.

m.

KONFERENCJA W SPRAWIE MNIEJSZOŚCI NARODOWYCN

W piątek zakończyło się posiedzenie Komisji rzeczoznawców dla spraw mniejszości narodowych, w których brali udział tow. Wasilewski, tow. Hołówko i p. Loewenherz. Rzeczoznawcy zajmowali się zagadnieniami szkolnemi i kulturalnemi mniejszości białoruskiej i ukraińskiej. W tej sprawie odbyły się konferencje z Min. Oświaty Dobruckim i innymi.

Drugiem zagadnieniem była sprawa odpoczynku niedzielnego. W konferencjach wzięli udział przedstawiciele Min. Pracy, Przem. i Handlu oraz Spraw Wewnętrznych. W wyniku tej konferencji uchwalono szereg tez i postanowiono odbyć ponowną konferencję z delegatami powyższych trzech ministerjów, w celu ostatecznego załatwienia tej sprawy.

Trzecim punktem obrad była sprawa stosunków administracyjnych w województwach południowo-wschodnich. W sprawie tej postanowiono powołać specjalną ankietę, ustalić listę członków oraz termin jej przeprowadzenia. Pozatem poruszono szereg drobniejszych spraw, między in. wyrażono opinję, że należy dążyć do zgodnego uregulowania spornych kwestji, istniejących między Polską Dyr. Ubezp. Wzajemnych a Towarzystwem Ubez. „Dnistr".

LIKWIDACJA MAJĄTKÓW ROSYJSKICH

W Radzie prawniczej opracowywany jest projekt dekretu o likwidacji majątków b. rosyjskich osób prawnych. Dekret przewiduje powołanie specjalnego komitetu, który wyznaczać będzie likwidatorów towarzystw ubezpieczeniowych, towarzystw akcyjnych i t. p.

Uzyskane z likwidacji sumy mają być podzielone pomiędzy wierzycieli, z pierwszeństwem dla obywateli polskich.

„ZACZAROWANA KRÓLEWNA" OR - OTA.

grana po raz ostatni!

Piękna ta fantazja przez długi czas ściągała do teatru Polskiego liczne rzesze dzieci.

Robotniczy Wydział Wychow. Dziecka, chcąc dzieciom robotniczym udostępnić nabycie biletów, zakupił przedstawienie na dz. 13 b. m. (niedziela), g. 12 w poł. Bilety w cenie od 1.50 do 4 zł. nabywać można w godz. od 11—2 i od 5—7 w Robotn. Wydz. Wychow. Dziecka, ul. Czerwonego Krzyża 1 (Dom Zw. Zaw. Kolejarzy) i w Księgarni Robotn. (Warecka 9).

PARLAMENT

PLENARNE POSIEDZENIE SEJMU

WRAŻENIA

Na wczorajszem całodziennem posiedzeniu Sejmu zakończono dyskusję nad preliminarzem budżetowym na r. 1927-8 w drugiem czytaniu.

W dyskusji nad budżetem Min. Skarbu zabrał głos pos. tow. Pączek, który po skrytykowaniu działalności Monopolu Tytuniowego, a zwłaszcza jego systemu zakupów i jego wyrobów, stanowiących przedmiot narzekań całej palącej ludności Polski, resztę swojego przemówienia poświęcił sprawie uposażeń urzędników państwowych i emerytów.

Tow. Pączek umotywował wniosek Z. P. P. S. o przywróceniu ruchomej mnożnej, wskazując jednocześnie źródła pokrycia.

Pos. tow. Reger referował część budżetu o rentach i pensjach inwalidzkich.

W imieniu Rządu przemawiali wczoraj Min. Skarbu p. Czechowicz oraz wicepremjer Bartel.

O przemówieniu wicepremjera piszemy na innem miejscu.

Sejm olbrzymią większością głosów zażądał otwarcia dyskusji nad exposé wicepremjera. Datę tej dyskusji, jak również datę trzeciego czytania preliminarza, ustali dzisiejszy konwent senjorów.

b.

BUDŻET MIN. SKARBU.

W dalszej dyskusji nad budżetem Min. Skarbu przemawiali:

Pos. **Głąbiński** (Z. L. N.), który zwraca uwagę, że dochody Skarbu w r. 1926 nie o wiele są większe od dochodów 1924 r. ze względu na spadek waluty. Ocenia znaczenie pożyczki zagranicznej, ale uważa, że ostatecznie będziemy żyć bez pożyczki. Omawiając sprawy podatkowe, zaznacza, że podatek dochodowy jest u nas za wysoki, a podatek gruntowy należy odstąpić samorządom.

Po pos. **Łypacewiczu** przemawiał tow. **Pączek**, którego mowę podajemy na innem miejscu.

Następnie zabrał głos pos. **Toczek** (Piast). Pos. **Kwiatkowski** (Ch. D.), pos. **Greiss** (Kat. Lud.), pos. **Ballin** (N. P. Ch.), pos. **Chądzyński** (N. P. R.)

PRZEMÓWIENIE MIN. CZECHOWICZA.

Mówca skarży się, że pesymizm pewnego odłamu opinji utrudnia w znacznym stopniu pracę Rządu nad poprawą finansów.

Rok 1926 był pierwszym bezdeficytowym w Polsce niepodległej. Drugie półrocze nawet dało nadwyżki. Ale nie tylko pod względem budżetowym rok 1926 przedstawia się pomyślnie. Bilans handlowy w tym roku wykazał czynne saldo 409 miljonów zł. w złocie, gdy w poprzednich latach były znaczne deficyty. W związku z tem odbudowaliśmy rezerwy Banku Polskiego, które w dniu 1 czerwca 1926 r. wynosiły zaledwie 127 miljonów, a w dniu dzisiejszym dosięgły sumy 310 miljonów.

Plan finansowy przedstawiłem dnia 13-go listopada r. ub. Zasadnicze jego tezy są takie: równowaga budżetu bez uciekania się narazie do podwyższenia stawek podatkowych, zahamowanie wzrostu cen, obniżenie stopy procentowej, reforma systemu podatkowego, starania o pożyczkę zagraniczną i stabilizacja waluty. W zakresie finansowym plan ten jest przez Rząd obecny wykonywany konsekwentnie.

Powołano już do życia Komisję ankietową. Środki, jakie ta komisja zaproponuje, będą niezwłocznie zastosowane.

Utworzono Radę finansową, której przedkłada się wszystkie projekty. Kontakt z zagranicznemi grupami finansowemi potrzebny jest dla wprowadzenia Polski na rynki zagraniczne, jako klijenta, do którego ma się zaufanie. Dotychczasowa polityka w zakresie kredytu zagranicznego nie była planowa. Niewątpliwą zasługą tego Rządu jest, że nikomu nie narzucał się z prośbą o pożyczkę, lecz tworzy wpierw warunki kredytowe. Szanse nasze są dziś lepsze, niż były.

Faktyczna stabilizacja waluty już nastąpiła. Wpływy oszczędnościowe wzrosły się znacznie. Na razie walucie polskiej nic nie grozi. Mamy dostateczne rezerwy, lecz w kraju rolniczym bilans zależny jest od urodzaju, musimy więc stworzyć takie warunki, aby się od tego uniezależnić i dlatego powiększyć jeszcze rezerwy Banku Polskiego.

Budżet nasz nie jest oparty na przewidywaniach przesadnie optymistycznych. Główną podstawą są wpływy z danin i monopoli. Mają one tendencję zwyżkową i wzrastają z roku na rok.

Żąda się zmniejszenia wydatków. To zmniejszenie musi mieć swoje granice. Obecny budżet jest mniejszy od poprzednich, bo po przerachowaniu wynosi 1.140.000.000 zł. Jest też porównawczo mniejszy od budżetów innych państw. Ale są i żądania zwiększenia podatków na potrzeby robót publicznych i pracowników państwowych, są żądania waloryzacji podatków np. majątkowego. Dziś, gdy waluta jest stabilizowana, waloryzacja nie ma racji. Niektórych podatków ze względów technicznych nie można waloryzować, inne po zwaloryzowaniu wywołałyby wzrost cen. Majątkowego nie możemy ściągnąć bez waloryzacji i żaden rząd tego nie dokaże w ciągu paru lat bez zniszczenia warsztatów. Choć jest poprawa w sytuacji, lecz finansowości naszej za ugruntowaną uważać nie należy. Grozi nam niebezpieczeństwo drożyzny. Żądania pracowników w większości słuszne zmuszają jednak do zwrócenia ich uwagi na to, że los ich jest nierozerwalnie związany z interesem Państwa i trwała poprawa ich bytu nastąpi wówczas, gdy finanse będą ugruntowane stale. Przyznanie im dodatków dziś może zachwiać równowagę, załamać kurs waluty i spowodować inflację. Nie oni zaś są zainteresowani w raju inflacyjnym. Ciężar inflacji właśnie na nich spadnie. Przestrzegam więc pracowników państwowych przed demagogją pewnych sfer, które żądają redukcji ciężarów podatkowych, a jednocześnie obiecują pracownikom złote góry.

Następnie przemawiali jeszcze:

Pos. **Rosmarin** (Koło żyd.), pos. ks. **Kubik**, pos. **Czuczmaj**, pos. **Łażewski** i ref. pos. **Michalski**, poczem zabrał głos wicepremjer **Bartel**.

PRZEMÓWIENIE WICEPREMJERA BARTLA.

Rząd a parlament.

Zarzuty, stawiane Rządowi w dyskusji budżetowej, dadzą się podzielić na trzy grupy. Mianowicie zarzut walki z parlamentaryzmem i konsekwencji stąd wypływających, zarzut rozbijania społeczeństwa, nieujawniania programu i celu Rządu, wreszcie zarzut niewłaściwego obsadzania aparatu administracyjnego.

Kategoryczną postawę Rządu wobec uroszczeń Sejmu nazywają Panowie walką z parlamentaryzmem, która istnieje tylko w wyobraźni i zadraśniętej miłości własnej pewnej części posłów i bardziej krewkiej publicystyki. **(Głos: I to poseł mówi).** Jednem z naczelnych zadań Rządu było usunięcie złych nałogów Sejmu i wzmocnienie władzy Rządu. Dążymy do tego, by miejsce bezsiły zajęła demokratyczna władza. Cokolwiek robiliśmy, było realizowaniem tych zadań **(Głos: Dekret prasowy).** Z tej drogi nie zejdziemy, odrzucając jednocześnie zarzut walki z parlamentaryzmem i deptania Sejmu, które to nomenklatury są szkodliwe na zewnątrz i na wewnątrz. Szkodliwem jest też tłumaczenie, że nadanie Prezydentowi pełnomocnictw jest nieistotne. **(Głos: Stołypin kazał się Panu kłaniać).** Rządu skromniejszego od nas w zapowiedziach w Polsce dotąd nie było. **(Wrzawa, wesołość).**

„Rząd pracy".

Podajemy się za Rząd pracy, nie zaś opatrznościowy i cudotwórczy. Jest to Rząd od długich lat pierwszy rzeczywiście normalny, mający poczucie swej godności, dla którego Komisja Sejmowa nie jest bezpośrednim zwierzchnikiem. Niema w tem zupełnie walki z demokratycznością ustroju.

Prawdą jest to, że dla poczynań wielu dotychczasowych partyj politycznych nie mamy entuzjazmu. **(Głos: Tworzy Pan nową partję).** Toby Pan musiał dopiero udowodnić. **(Wrzawa).**

Dotychczas widzimy ciągle jeszcze przerost myślenia partyjnego ponad państwowe.

Trzeci zarzut tkwił w sposobie obsadzenia aparatu państwowego. Naprawy aparatu administracyjnego żądały Sejm i społeczeństwo. Zaledwie jednak Rząd zabrał się do naprawy i poczynił szereg zmian, które stanowią dopiero wstęp do dalszych reform **(Wrzawa. Oklaski na lewicy. P. Stroński: Kandydaci klaszczą. Niech podadzą nazwiska)** natychmiast padają zarzuty pod adresem Rządu. Celem zmian tych jest wyzwolenie administracji **(P. Stroński: „Wyzwolenie" w administracji)** z żywiołów skorumpowanych przez partje i hołdujących doktrynom biurokratycznym.

Niektóre zarzuty mają pewien odcień humorystyczny **(Głos: Mowa Pańska).** Może dlatego, że Pan nie rozumie, o co chodzi. Jest rzeczą naturalną, że po wielkiej i następnej wojnie każdy z nas prawie nosił mundur wojskowy. Stąd wynika, że ogromna większość ludzi, powołanych na stanowisko w administracji zaliczyć się daje do wojska. Objaw ten nazwano militaryzacją. Panowie poszli w tem jednak nie dość daleko. Oprócz Marszałka Piłsudskiego nietylko ja sam byłem oficerem, ale i Pan Moraczewski, Romocki, Staniewicz, Miedziński, Kwiatkowski i Dobrucki **(Głos: Wojewódzki).** Zwracam więc uwagę na nader groźne zmilitaryzowanie Rady Ministrów. Nie wspominam już o znacznej militaryzacji Sejmu, aby nie wywoływać zbyt wielkiej paniki w poważnych kołach zagranicznych. **(Wesołość).**

Polityka zagraniczna Rządu.

Polityka nasza, oparta na ścisłem poszanowaniu traktatów międzynarodowych, w wysokim stopniu przyczyniła się do wyjaśnienia atmosfery. Decyzje Rady Ambasadorów w sprawie fortec niemieckich są kompromisem i stanowią ustępstwo na rzecz Niemiec, ale są one także wynikiem usiłowań naszych sprzymierzeńców. Rząd polski nadal pilnować będzie przestrzegania traktatów międzynarodowych, z drugiej jednak strony pragnie realnej współpracy gospodarczej i sąsiedzkiej ze swym zachodnim sąsiadem. Rząd Polski nie chce wierzyć, aby Rząd niemiecki zmierzał do zupełnego zerwania rokowań o traktat handlowy. Jeżeliby jednak miało dojść do zerwania rokowań, musimy z góry oświadczyć, że cała wina spadłaby na obecny rząd niemiecki. **(Potakiwania).**

Ze zdziwieniem Rząd polski śledzi rozpowszechnione wśród ludności Rosji sowieckiej słuchy o rzekomo agresywnych zamiarach Polski. Polityka polska nie ma żadnego interesu w jakimkolwiek konflikcie z Sowietami.

Następnie mówca szczegółowo omawia wniesione poprawki do budżetu i pom. in. prostuje, że zmniejszenie stanu żołnierzy o 50 tys. da tylko 30 mil. oszczędności.

Stosunek Rządu do samorządu.

W drugiej połowie stycznia Min. Spraw Wewnętrznych otrzymało teksty ustaw samorządowych, ustalonych w drugiem czytaniu przez Komisję Administracyjną. Niestety, różnice poglądów Rządu i „piątki" poselskiej są zasadnicze. Projektów tych nie możemy przyjąć za podstawę do współpracy z komisją administracyjną. **Rząd nie może zgodzić się na to, ażeby dla jakiejkolwiek doktryny podciągano pod jeden szablon ustroju stosunki różne, wyrażające się dzisiaj w różnolitości form organizacyjnych.** Nie może się zgodzić na rozsadzanie dzisiejszej gminy zbiorowej w b. dzielnicy rosyjskiej. Rząd nie podziela stanowiska Komisji co do wzajemnego stosunku organów ustawodawczych i wykonawczych, uważając tę sprawę za zasadniczą. Rząd nie może się również zgodzić na proponowany we wnioskach poselskich stosunek samorządu do organów nadzorczych i na stosunek gminnych organów wykonawczych do organów państwowych. **Za kardynalny błąd uważa Rząd wreszcie wprowadzenie na całem terytorjum Państwa jednolitej ordynacji wyborczej do organów gminnych, wydedukowanej całkowicie z doktryny politycznej.**

Rząd sądzi, że do uruchomienia samorządu należy przystąpić możliwie szybko przez doraźne poprawienie obecnego ustroju tam, gdzie to jest nieodzowną koniecznością, oraz przez zniesienie tych zapór, które dzisiaj uniemożliwiają odświeżanie organów samorządu.

Z tego powodu zdaniem Rządu — należy:

1. znieść ustawę z 1922 r., przedłużającą na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej kadencję organów samorządu do czasu wprowadzenia w życie nowych ustaw samorządowych;

2. wprowadzić pewne drobne zmiany organizacyjne w ustawie gminnej w b. Kongresówce, usuwające dzisiejszy stan bezprawia;

3. rozszerzyć na obszar Małopolski postanowienia dekretu o samorządzie powiatowym, obowiązujące w b. dzielnicy rosyjskiej i

4. zmodernizować ordynację wyborczą do gmin w Małopolsce.

Program ten odpowiada mniej więcej t. zw. małej ustawie samorządowej, wniesionej do Sejmu przez grupę posłów. Ażeby przyśpieszyć sprawę, Rząd gotów jest tę inicjatywę poselską poprzeć, **zastrzegając sobie jednakże wolną rękę co do szczegółów projektu poselskiego, zwłaszcza w punkcie, dotyczącym ordynacji wyborczej do gmin w Małopolsce.**

Ciągłość władzy Rządu.

Rząd pracuje zupełnie serjo i ma prawo liczyć na taką samą współpracę ze strony Panów. Muszę jednak ostrzec przed niepotrzebnem mąceniem powagi naszej współpracy drobnemi wypadami. Obok ustabilizowanej na dłuższy czas sytuacji gospodarczej, mamy jako drugi czynnik dodatni ustabilizowanie ciągłości władzy Rządu. Jest to ważne na wewnątrz i na zewnątrz. Ta właśnie trwałość i niezależność władzy jest jedną z najcenniejszych naszych zdobyczy i podstawą dla lepszej przyszłości kraju. Odciągnięcie uwagi i sił społeczeństwa od jałowych sporów politycznych, a natomiast wciągnięcie ich w orbitę olbrzymiej pracy gospodarczej państwa — to trzeci czynnik zasadniczy.

P. **Głąbiński.** Wnoszę, aby po załatwieniu budżetu w drugiem czytaniu, wedle uznania p. Marszałka, bądź odrębnie, bądź w trzeciem czytaniu otworzyć dyskusję nad oświadczeniem Pana Wicepremjera.

Wniosek ten został przyjęty bardzo znaczną większością.

Przeciwko temu wnioskowi głosowały kluby Stron. Chł., Wyzwolenia i Kl. Pracy.

Przystąpiono do dalszej rozprawy budżetowej: emerytury, oraz renty i pensje inwalidzkie.

(Dokończenie rozprawy wraz z mową tow. Regera z braku miejsca podamy w jutrzejszym numerze).

PRZEMOWIENIE POSŁA TOW. PĄCZKA

MONOPOL TYTUNIOWY.

P. referent pod adresem Monopolu Tytuniowego powiedział kilka ciepłych słówek. Jeżeli weźmiemy pod uwagę dane cyfrowe, to istotnie wynikałoby z nich, że Monopol Tytuniowy jest bardzo dobrze prowadzony, że rozwija się należycie z każdym rokiem i daje Skarbowi te wyniki, które dawać powinien, a jednakowoż każdy palacz wie, że nie najlepiej dzieje się w tym monopolu, że gatunki tytuniu i gatunki papierosów pogarszają się, a w ostatnich miesiącach są znacznie gorsze, niż były poprzednio, ceny zaś wzrastają.

Nie jestem zwolennikiem powoływania się na opinję zagranicznych ekspertów, w danym jednak wypadku każdy palacz w Polsce dojdzie do wniosku, że opinje komisji prof. Kemmerera są słuszne. Prof. Kemmerer powiadał, że metody zakupu surowców są złe, że doprowadzają do tego, że w przeddzień zawarcia umowy przez Monopol Tytuniowy ceny skaczą wysoko w górę po to, ażeby nazajutrz po zawarciu umowy natychmiast pójść gwałtownie na dół. Prof. Kemmerer pozatem bardzo oględnie powiedział, że Monopol Tytuniowy cieszy się sławą odbiorcy najtańszych gatunków tytuniu. Najtańszych — to znaczy najgorszych. Monopol te najtańsze złe gatunki kupuje po cenach wysokich, stąd mamy lichy gatunek papierosów i tytuniu, ale po bardzo wysokich cenach. Dalej prof. Kemmerer powiada, że gatunki tytuniu, które używa nasz Monopol Tytuniowy, graniczą bardzo blisko z klasą tytuniów niezdrowych.

W innem miejscu powiada o gospodarce zapasów w Monopolu, że przy dobrej gospodarce zapasowej mógłby kapitał obrotowy Monopolu być znacznie zmniejszony. Gdyby Monopol miał mniej gatunków wyrobów tytuniowych, — a bardzo wiele z tych gatunków prawie się nie różni między sobą — gdyby posiadał odpowiednią ilość zapasu tytuniu dla mniejszej ilości wyrobów o różnych nazwach, to mógłby jednak gospodarować przy mniejszym kapitale zapasowym, niż obecnie. Naturalnie tutaj na Monopolu Tytuniowym ciąży ten niesłychany przywilej, który otrzymali Włosi w związku z tą skandaliczną pożyczką włoską. Jednak do pewnego stopnia szkodliwość tego przywileju mogłaby być zneutralizowana, gdyby w Monopolu była odpowiednia ilość znawców tytuniowych i ludzi uczciwych.

Straty, które Skarb poniósł tylko z powodu szmuglu wyrobów tytuniowych do zachodnich terenów pogranicznych, jak podkreślił p. referent, wynoszą przeszło 40.000.000 zł. Jeżeli weźmiemy tereny południowo - wschodnie, to znowu przepada kilkadziesiąt miljonów z tego tylko powodu, że są szmuglowane wyroby tytuniowe z zagranicy. I tak np. w takich Katowicach wszędzie można kupić zagraniczne wyroby tytuniowe. (Głos: Natomiast nasze papierosy z Górnego Śląska są szmuglowane na stronę niemiecką). Tak jest, o tem wiem. Ale jeżeli weźmiemy pod uwagę potrzeby z tej i tamtej strony, to ilość ta jest niedostateczna, jest tak mała, że jednak z tamtej strony szmuglują dużo więcej i jeżeli weźmiemy bilans wymiany wyrobów tytuniowych z jednej i z drugiej strony, to okaże się, że do nas w dalszym ciągu szmugluje się więcej wyrobów z tamtej strony.

Należy bardzo poważnie wejrzeć w gospodarkę Monopolu Tytuniowego, ażeby dążyć do ulepszenia jakości wyrobów, które palimy, ażeby dążyć do jakiegoś możliwie wyjścia z tej zależności od spekulantów włoskich, którzy nas śmieciami zasypują, a po wysokich cenach w dodatku. Powinniśmy Skarbowi przysporzyć więcej dochodów.

ROZPRAWA Z POS. MICHALSKIM.

P. referent zaatakował bardzo ostro Główny Urząd Kontroli Ubezpieczeń na Komisji i probował uzasadnić swoje stanowisko. Naturalnie zarzuty, które pan przytoczył na Komisji, zostały rozproszkowane w pył, zostały zniszczone. Nic pan nie ustalił faktycznie, mimo wszystko, zgłosił p. referent rezolucję, zmierzającą do ograniczenia samodzielności Urzędu Kontroli Ubezpieczeń i do zmniejszenia liczby jego urzędników. Tymczasem nad towarzystwami ubezpieczeń, czy są pochodzenia zagranicznego, czy polskiego, bardzo baczna i pilna uwaga musi być roztoczona.

Dlatego tę sprawę tu poruszam, że na Komisji Budżetowej i ze strony Rządu i kilku posłów zwracano uwagę p. referenta, że taka rezolucja, taki atak na Urząd Kontroli Ubezpieczeń w chwili obecnej, po fakcie takim, że ten Urząd wykrył — istotne czy nieistotne — nadużycia, czy niedokładności w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, będzie uważany za demonstrację przeciw Urzędowi. (P. Michalski: Dlatego wczoraj złożyłem deklarację). Ta deklaracja nic nie mówi, niestety. (P. Michalski: Owszem). Czytałem ją. P. referent prosi tylko o wyłączenie tego z pod dyskusji, ale tu mamy uchwałę Komisji, która nie jest cofnięta i z którą Sejm będzie się musiał załatwić w ten sposób, że odrzuci rezolucję, którą Komisja przyjęła. Albowiem Urząd Kontroli Ubezpieczeń nietylko że nie może być w swoich prawach ograniczony, nietylko że nie może być przyczepiony do jakiegoś departamentu, ale raczej należałoby jego kompetencje rozszerzyć.

Jeżeli p. referent zwraca uwagę na to, to musi to być robione poważnie, ale wobec braku rzeczowych argumentów, musi być uważane za demonstrację przeciwko Urzędowi i mogłoby wyniknąć, gdyby Sejm taką rezolucję przyjął, że Sejm staje po stronie tych, którzy swoich obowiązków nie spełniają, a przeciwstawia się tym urzędnikom, którzy obowiązki swoje spełniają, przeciwstawia się Urzędowi Kontroli. Mojem zdaniem, referentowi budżetu wogóle tak lekko nie wolno przychodzić do ataku na ten czy inny Urząd. P. referent jest zbyt łatwowierny. Nie wiem pod czyim podszeptem, ale mam wrażenie, że to tak było; p. referent urządził tę szarżę kawaleryjską na Urząd, ażeby się z niej teraz wycofać.

Otóż bardzo słusznie, bardzo dobrze. Ale jednakże my musimy na drugi raz pilnie przyglądać się, co pan pisze i mówi, bo w pierwszej chwili wygląda to jako słuszne i jako uzasadnione, a jednak tak, jak było z tą kwestją, później okazało się, że wiele rzeczy jest inaczej.

PRZYWRÓCIĆ MNOŻNĄ!

Trzecią rzecz, którą miałem poruszyć, to jest sprawa, którą chcemy załatwić przy budżecie Minist. Skarbu, mianowicie sprawa podwyższenia uposażenia pracowników państwowych oraz przywrócenia mnożnej. Ustawą sanacyjną z grudnia 1925 r., ustawą Min. Zdziechowskiego, mnożna została zawieszona. Tymczasem drożyzna jednak w ostatnich miesiącach wzrosła i dalej wzrasta. Położenie pracowników państwowych stało się dość trudne i nawet przywrócenie 4—6% i dodanie 10%-ej podwyżki nie wyrównywa tych szkód, które ponoszą pracownicy panstwowi z powodu zawieszenia mnożnej. I dlatego my jesteśmy zdania, że mnożną należy przywrócić drogą nowego artykułu, umieszczonego w ustawie skarbowej i drogą pewnych poprawek do innych artykułów tej ustawy. Otóż mybyśmy proponowali do ustawy skarbowej takie poprawki, któreby przywracały mnożną. Dla wszystkich pracowników państwowych, a więc dla kolejarzy i dla wojska, biorąc pod uwagę konieczność pewnych rezerw, potrzeba będzie na okres budżetowy około 250 miljonów zł. (P. Gruszka: Zgadzam się z panem co do obliczenia).

Na pokrycie tych wydatków państwowych proponujemy, aby w dochodach nadzwyczajnych **podatek gruntowy podnieść do kwoty 83 miljonów z 63 miljonów,** przyczem w osobnej rezolucji wzywamy Rząd do przedłożenia takiej ustawy. Bezstronnie biorąc, każdy z panów przyzna, że dzisiejszy podatek gruntowy dla wszystkich kategorji płatników jest za niski tak, że podniesienie podatku o 20 miljonów do sumy, równającej się akcyzie od cukru, od takiego obszaru, jak Polska, nie jest niczem strasznem. (P. Gruszka: Dlaczego dotychczas nie postarali się panowie o wniesienie tej noweli?). To jest do zrobienia. (P. Gruszka: Trochę późno). Ależ podatek gruntowy nie ściąga się zaraz po uchwaleniu budżetu, bo ma termin dalszy.

W dochodach nadzwyczajnych **podatek majątkowy proponujemy podnieść z 95 miljonów do 220 miljonów.**

Monopol tytuniowy — jesteśmy stanowczo tego zdania — może więcej przynieść niżeli przynosi. (Głos: Panie, bo się Pan usmaży). Ja jestem taki Pączek, którego usmażyć, ani zjeść nie można, a ktoby chciał — ząbki połamie.

Więc w Monopolu tytuniowym wnosimy podwyższenie **75 miljonów,** a Spirytusowym **30 miljonów.** To nam daje razem z tych czterech źródeł kwotę 250 miljonów, t. j. tę kwotę, która jest akurat potrzebna dla wyrównania poborów pracowników państwowych, po przywróceniu od dnia 1-go kwietnia, jak mówi nasza rezolucja, mnożnej. Sądzimy, że panowie zwłaszcza z prawicy, którzy tak bardzo zajmują się pracownikami państwowymi, zechcą łaskawie głosować i za temi wydatkami i za źródłem tych wydatków. (Głos: Poczekamy na oświadczenie Ministra).

Z MIĘDZYNARODOWKI SOCJALISTYCZNEJ

NOWY KOMUNISTYCZNY SZWINDEL „JEDNOFRONTOWY".

Aż nadto znamy wszyscy komunistyczne metody wdzierania się do cudzych organizacji i podszywania się pod różne firmy. Komuniści wiedzą doskonale, że ich skompromitowany sztandar nikogo nie przyciąga, a własnych nawet zwolenników odstrasza, tworzą więc nowe organizacje o nowych nazwach, by w nich kukułcze kłaść jaja i tą drogą rozszerzyć swe wpływy.

Swego czasu założyli tak zw. „Międzynarodową Pomoc Robotniczą", organizację niby bezpartyjną, o charakterze filantropijnym. Ale niemieckie związki zawodowe wkrótce zdemaskowały ją, jako narzędzie polityki komunistycznej. Wówczas komuniści, a raczej Moskwa powołała do życia nową organizację „Międzynar. Czerwoną Pomoc" (M. O. P. R.), tym razem nie kryjąc się, że jest to instytucja czysto komunistyczna. Charakter komunistyczny tej organizacji potwierdził wkrótce zjazd M. O. P. R., odbyty w r. 1925 w Moskwie. Zinowjew oświadczył wtedy: „M. O. P. R. jest organizacją komunistyczną, stawiającą sobie za cel pomoc robotnikom całego świata, prześladowanym przez burżuazję. M. O. P. R. nie jest żadną organizacją filantropijną, żadną organizacją ogólno - społeczną, lecz winna ona uważać siebie za członka międzynarodowego ruchu proletarjackiego. Egzekutywa Kominternu uważa M. O. P. R. za jednego ze swych członków i to najważniejszych członków".

A przewodniczący zjazdu Lepeszyński oświadczył, że M. O. P. R. ma w swych szeregach przeważnie bezpartyjnych, stanowiących 88 proc. organizacji, komunistów zaś jest 12 proc. Ale w kierownictwie (zarządach) sprawa się ma odwrotnie: komunistów jest 88 proc., a bezpartyjnych 12 proc. „Znaczy to, że mózg, głowa M. O. P. R., jest komunistyczny, tułów zaś składa się z wielkiej masy bezpartyjnych".

Sprawa więc jest zupełnie jasna. M. O. P. R. jest narzędziem polityki komunistycznej, o czem wszyscy wiedzą i nikt zresztą o to nie ma do komunistów pretensji.

Ale oto obecnie Moskwa zmienia front. Wobec bankructwa „Międzyn. Pomocy Robotniczej", zdemaskowanej jako organizacji komunistycznej, Moskwa chce „przerobić" M. O. P. R. na „bezpartyjną" instytucję, by ściągnąć do niej łatwowiernych i naiwnych i za pieniądze tym sposobem wyłudzone prowadzić robotę komunistyczną. Do wszystkich sekcyj komunistycznych rozesłano okólniki z hasłem: „M. O. P. R. nie jest już żadną instytucją komunistyczną". Okólnik nakazuje wyzyskać nastroje antyfaszystowskie wśród robotników, by stworzyć „masową organizację" pod wodzą komunistów.

Nowy ten szwindel komunistyczny, wyzyskujący bezeceństwa dyktatury faszystowskiej do celów dyktatury bolszewickiej spełznie na niczem, jak dotychczasowe próby.

Proletarjat socjalistyczny, walczący zarówno z dyktaturą faszystowską, jak z dyktaturą bolszewicką, jak też z gwałtami i prześladowaniami wszelkich rządów kapitalistycznych — wspierać będzie swój własny fundusz,

fundusz im. Matteoti'ego,

niosący pomoc prześladowanym robotnikom bez względu na kraj, w którym ich prześladują.

HENRYK BRAUN.

Dn. 8 lutego r. b. zmarł w Zehlendorf, pod Berlinem, tow. Dr. Henryk Braun, przeżywszy lat 72.

Zmarły był postacią w międzynarodowym świecie socjalistycznym znaną i szanowaną. Z urodzenia wiedeńczyk, szwagier Wiktora Adlera, Henryk Braun oddawna był ściśle związany z ruchem robotniczym w Niemczech. Wybrany w 1903 r. do parlamentu berlińskiego, posłował Braun stosunkowo krótko. Między Braunem bowiem a oficjalnem kierownictwem partji znajdującem się w rękach t. zw. ortodoksów marksistów, wynikły nieporozumienia, na tle jego skrajnie rewizjonistycznych poglądów, odbiegających nawet znacznie od rewizjonizmu Bernsteina; założył i redagował wspólnie ze zmarłą już przed laty żoną swoją Lili Braun, znaną pisarką niemiecką, własny organ: **Die neue Gessellschaft** (Nowe Społeczeństwo), w którem rozwijał swe teorje.

Braun był świetnym znawcą spraw socjalnych i gospodarczych. Był założycielem i długoletnim redaktorem doskonałego i bardzo poważnego organu poświęconego rozważaniom kwestji socjalnych i ekonomicznych: **„Archiw für soziale Gesetzgebung und Statistik"**, dopiero przed kilku laty, z powodu podeszłego wieku, złożył redakcję tego świetnego pisma w ręce znanego profesora berlińskiego Wernera Sombarta.

(j. m.

„NIECHBY I REPUBLIKA, BYLE ROBIŁA CZEGO ŻĄDAMY"

(„Auch die Republik. ist gut, wenn sie unsern Willen tut")

Ostatni kryzys rządowy w Niemczech, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, rozwinął się do rozmiarów przewrotu, którego skutków narazie przewidzieć się nie da. Wygląda tak, jakgdyby nastąpiła ostateczna detronizacja Hohenzollernów, dokonana przez pozornie najbardziej im oddaną służbę, przez nacjonalistów. Gdyby nie tragi - farsowy charakter wstąpienia konserwatystów nacjonalistycznych do Rządu, demonstrującego jaskrawo swą wierność dla republikańskiej konstytucji weimarskiej, gdyby nie—wołające o genjusza satyrycznego — uznanie opluwanych i bezczeszczonych sztandarów republiki za świętość narodową, to fakt przewrotu, dokonanego w Niemczech, byłby łatwiej zrozumiany i doceniany.

Lewica użyła sobie na nacjonalistach nielitościwie. W jaskrawy sposób podkreślała wyrzeczenie się nacjonalistycznych lokajów wilhelmowskich swgo pana i wszelkich dążności monarchistycznych. Skok ten ułatwiła kompromitującem zachowaniem się cała rodzina Hohenzollernów, pozbawiona godności i poczucia obowiązków. Naród niemiecki jest czuły na niegodne zachowanie się i niejedno byłby Hohenzollernom przebaczył, ale kawałami Wilhelma i jego synalków wyparto i z najlojalniejszych serc wszelki sentyment dla rodziny cesarskiej, a monarchizm ostać się nie może bez pretendenta. działającego na uczucie ludności.

Położenie nowozaciężnych republikanów niemieckich jest utrudnione nagłością zmian i stąd brakiem przygotowania do tak bardzo radykalnej zmiany frontu. Masy, ciągnące za przywódcami politycznymi, nie mogą posiadać giętkości i elastyczności wodzów. Tem się tłómaczy niekonsekwencja Westarpa i innych nacjonalistów niemieckich, którzy przyznając się do republiki, muszą nawiązać do głoszonych jeszcze wczoraj haseł monarchistycznych. W ten sposób dyskusja nad republikańskim programem Rządu była pełna niespodzianek i sprzeczności. Ogółem robiła wrażenie trawestacji objęcia rządów po śmierci króla przez jego następcę. Wszystkie poczynania nacjonalistów robiły wrażenie trawestacji. Mowy wczorajszych monarchistów streszczały się jakgdyby w okrzyku: „umarł król, niech żyje republika!" Podobnie pruscy junkrzy za czasów dawnych wołali: „niechaj król posiada władzę absolutną, byle robił czego my chcemy". Dzisiejsza trawestacja tego hasła na „niechby i republika, byle robiła czego żądamy", jest tak charakterystyczna dla wewnętrznych motywów dzisiejszej polityki nacjonalistycznej, że dałem ją na czoło artykułu.

Już Francja nauczyła, że republika powstała w przewrocie pełnym krwi i ognia, może stać się bardzo konserwatywną formą rządu, że może stać się opiekunką gwałtownego rozwoju kapitalizmu, że może stać się hamulcem rozwoju społecznego, ba! nawet wspaniałem tłem dla wojny, nawet zaborczej. Dlaczegóżby więc niemiecka reakcja, niemiecki szowinizm miał się krwawić i robić sobie niepotrzebne trudności zdobywania władzy w państwie i dźwigania dziedzicznego króla z bożej łaski, który przecież niczem innem nie jest i nie był, jak zastarzałym symbolem ich właśnie panowania nad narodem?!

W tem zrozumieniu mogą nawet wczorajsi monarchiści być szczerymi republikanami — jak długo republika nie stanie wpoprzek ich interesom.

Wilhelm II powinien teraz nawet w sypialni chodzić bez korony i wdziać szlafmycę, jak wypada na pajaca, który uznany został za nieodpowiadającego zmienionym gustom publiczności i nie może już symbolizować nowoczesnego przedsiębiorstwa.

W podobnem położeniu, tylko że w odwrotnym kierunku, znajduje się centrum, niemieckie stronnictwo katolickie. Ludność katolicka, w szczególności robotnicy, w czasie wojny i po wojnie, gdy centrum było zmuszone prowadzić politykę republikańską dojrzała bardzo politycznie. Zrozumiała, że nie robotnik socjalistyczny jest wrogiem, jeno kapitalista, wyzyskujący uczucia religijne i narodowe dla swoich kapitalistycznych interesów i pyta: dlaczego kapitaliści organizują się w stronnictwa bez względu na narodowość i wyznanie (warstwa wyposażona we wszystkie narzędzia władzy), a biedny robotnik, którego jedyną bronią jest solidarność robotnicza, miałby się organizować w związki wyznaniowe? Wodzowie centrum, kler, rozumieją sytuację i nie chcieliby walki z socjalistami. Robotnicy katoliccy gotowi w tej walce przejść na stronę socjalistów, bezwzględnych obrońców interesów robotniczych.

Prezes centrum w dyskusji programowej przedewszystkiem zwrócił się do socjalistów, wychwalając ich cnoty polityczne, a mowę (swoją drogą, znakomitą) tow. Hermana Müllera, który wyrósł z prostego robotnika na uznanego przez wszystkich gruntownie wykształconego polityka — obsypał komplementami. Dla nowych przyjaciół znalazł jedynie zwroty uszczypliwe i mało życzliwe.

Kanclerz nowego rządu, Marx, jak powiedział dowcipnie jeden z dziennikarzy polskich: Marx bez marksistów (socjalistów) ma kłopot za kłopotem z nacjonalistami, powołanymi do rządu. Wszyscy wybitniejsi i „zasłużeni" członkowie stronnictw nacjonalistycznych, to figury skompromitowane metodą zwalczania republiki. prostactwem i brutalnością. Jednego Hindenburg sam wyrzucił. wstydząc się rządu, do którego wchodzą takie osobniki. Drugiemu nogę podstawił tow. Landsberg, przedstawiając parlamentowi curriculum vitae Keudella, obecnego ministra spraw wewnętrznych, który jako landrat (wojewoda) wraz z Kappem organizował pucze, uzbrajał i wojskowo ćwiczył stahlhelmowców. Kanclerz Marx nie może sobie dać rady, bo kogokolwiek z tej kompanji powoła do rządu, to zawsze będzie osobnik, który wobec republiki popełniał zdradę stanu w najrozmaitszy sposób. Przytem Keudell ma opinję kulturalnego człowieka, ładnie gra na skrzypcach. ma miłe zachowanie się, więc nie wywołuje osobiście takich antagonizmów, jak inni. Powszechne jest też zdanie, że jako minister będzie bardzo dbał o to, żeby nie popaść w podejrzenie niewiernej służby wobec republiki. Trzeba jeszcze wziąć pod uwagę niemiecki sposób myślenia. Marx zarządził przeciwko Keudellowi, jako urzędnikowi, śledztwo dyscyplinarne, zajmujące się nie polityczną stroną jego zawinień, co w tym wypadku byłoby decydujące, ale czy niema wykroczeń kryminalnych lub służbowych? Być może—i na to Keudell liczy i dlatego nie chciał dobrowolnie ustąpić, — że wobec tego, że go w 1923, wobec braku fachowców (w Niemczech fachowość urzędnika gra w przeciwstawieniu do nas wielką rolę), chciano znowu powołać do służby,—uznaje, że Kappowskie grzechy darowano mu już, że ma absolucję i może zatem zostać w rządzie. Wszystko zależy od tego, jakie wrażenie zbrodnie Keudella wywołały w centrum.

Herman Diamand.

LIST DO REDAKCJI

Towarzyszu Redaktorze!

Z powodu poważnej choroby, którą przebyłem w ostatnich tygodniach, nie ujawniłem jeszcze pewnego pięknego i szlachetnego szczegółu z życia zmarłego tow. **Misiołka.**

Było to w r. 1892, kiedy Polska Partja Socjalno - demokratyczna w Krakowie szykowała się do pierwszej manifestacji majowej. Zarząd krakowskiej partji zaszczycił mnie — wówczas studenta drugiego roku medycyny — referatem politycznym o powszechnem prawie głosowania. W trzy dni po tym referacie przyszła policja do mojego mieszkania studenckiego, które było zarazem lokalem administracyjnym „Naprzodu", [illegible] o mnie [illegible] Skoro wieść się rozniosła o mojem aresztowaniu, tow. Misiołek był pierwszy, który roztoczył nademną opiekę, by ulżyć mi w niedoli więziennej. Postarał się o pościel własną dla mnie; on sam niezamożny zecer, mający na utrzymaniu już rodzinę, czyni starania, bym miał własny wikt i z punktualnością zegarka posyła mi przez 6 tygodni więzienia śledczego codziennie o 12-ej obfite jedzenie, wystarczające na cały dzień. W kilka dni później dostał się do tej samej celi więziennej u św. Michała tow. Liberman i dzieliliśmy się darami, otrzymanemi z rąk tow. Misiołka. Tow Misiołek stał się w ten sposób szlachetnym opiekunem dwuch towarzyszów.

[illegible] Kluszyński.

KRONIKA POLITYCZNA

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Komisja budżetowa odbyła najpierw nieurzędowe psiedzenie, celem rozpatrzenia wniosków i rezolucji, zgłoszonych do budżetu podczas obrad plenarnych. Zgodnie z propozycją przewodniczącego pos. Rymara, ustalono ogólną zasadę, iż należy utrzymać już w drugiem czytaniu pełną równowagę, że więc nawet uzasadnione żądania nowych kredytów winny być odrzucone, jeśli niema dla nich pokrycia.

Pod tym kątem widzenia rozpatrzono wszystkie wnioski. W oficjalnej części pos. Rymar zreferował projekt ustawy skarbowej o kredytach dodatkowych do budżetu na r. 1925. Projekt ustawy przyjęto bez dyskusji. Referentem na plenum został pos. Rymar.

O PODZIAŁ ADMINISTRACYJNY POMORZA I POZNAŃSKIEGO.

Od szeregu lat czynione były zabiegi w sprawie zmian dotychczasowego podziału Pomorza i Poznańskiego. Pomorzanie domagali się wydzielenia z Województwa Poznańskiego powiatów Szubińskiego, Wyżyńskiego oraz Bydgoskiego z miastem Bydgoszcz i przydzielenia tych powiatów do Woj. Pomorskiego. W ostatnich czasach, w sprawie powyższej został nawet złożony odpowiedni wniosek sejmowy przez posła Antoniego Langera Sprawa ta w drodze dekretu rządowego załatwiona być nie może, ponieważ sprawy samorządowe zostały wyjęte z pełnomocnictw rządowych. Możliwą jest tu tylko normalna droga ustawodawcza. Jednakże, jak nas informują czynniki rządowe w tej sprawie żadnych jeszcze wniosków nie przygotowały i w najbliższym czasie nie należy się spodziewać rozważania powyższej sprawy.

USTAWA O GODZINACH HANDLU.

Jak się dowiadujemy, ustawa o godzinach w handlu, która wywołała ostry bardzo sprzeciw ze strony pracowników została przekazana z Min. Pracy do Min. Spraw Wewn. Przekazanie tej sprawy wywołało zdziwienie wśród pracowników, stoją oni bowiem na słusznem stanowisku, że załatwienie tego rodzaju ustawy może być dokonane przez Min. Pracy w porozumieniu z czynnikami społecznymi, nie zaś przez czynniki administracyjne.

RADA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

Pierwsze posiedzenie Rady naukowej wychowania fizycznego odbędzie się w dniach 15 i 16 lutego r. b. o godz. 12-ej w poł. w sali konferencyjnej Min. Spraw Wojsk.

Komisja kulturalno - artystyczna przy Radzie Związków Zawodowych zawiadamia, że wydaje bilety na przedstawienia ulgowe do teatru Narodowego na „Zbójców" na dzień 17.II i 21.II o g. 8 w.

Bilety wydaje Robot. Wydział Wychowania Dziecka, ul. Czerwonego Krzyża nr. 1 ,gmach ZZK, od g. 11—2 i od 5—7.

PODZIAŁ REFERATÓW

Komisja Wojskowa pod przewodnictwem pos. Mączyńskiego (Ch. N.) w obecności delegata Rządu ppłk. Petrażyckiego przydzieliła na posiedzeniu wczorajszem referat projektu ustawy o poborze rekruta p. Mączyńskiemu; dekrety Prezydenta Rzplitej: o wydawaniu dekretów w zakresie najwyższego zwierzchnictwa sił zbrojnych Państwa, o sprawowaniu dowództwa nad siłami zbrojnemi w czasie pokoju i ustanowieniu generalnego Inspektora sił zbrojnych, wreszcie o komitecie obrony narodowej — pos. Stef. Dąbrowskiemu (CHN); referat dotyczący dekretu nowelizującego ustawę o podstawowych prawach i obowiązkach oficerów — p. Anuszowi (Wyzw.), wreszcie referat wniosku ZLN. o zabezpieczeniu granic Państwa — pos. Załusce (Z. L. N.).

Komisja poleciła Prezydjum spowodowanie, ażeby przekazany Komisji Budżetowej dekret o skróceniu czasu wysługi emerytalnej został przesłany także Komisji Wojskowej do wydania opinji.

KARY ZA ZWŁOKI PODATKOWE

Celem ułatwienia spłaty zaległości podatkowych, Min. Skarbu — na zasadzie art. 4 ustawy z dn. 31 lipca 1924 r. Dz. U. R. P. Nr. 73 poz. 721 — wydało do podległych władz skarbowych zarządzenie, aby od wszelkich wpłat, uskutecznionych w okresie od 1 lutego do 31 marca r. b. na poczet niedoręczonych i nierozłożonych zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych, bez względu na czas ich powstania, pobierały obniżone kary za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności tych zaległości.

Po upływie zaś powyższego terminu, t. j. poczynając od 1 kwietnia r. b. od wpłat, uskutecznianych na poczet wymienionych zaległości będą pobierane kary za zwłokę w pełnej wysokości, t. j. 4 proc. miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatno[illegible]

PRZEGLĄD PRASY

Przerwanie rokowań polsko - niemieckich.

Cała prasa warszawska zgodnym chórem i w zgodzie z rzeczywistością zrzuca na nacjonalistów niemieckich winę za przerwanie czy zerwanie rokowań berlińskich. Są przecież znaczne różnice i odchylenia w poglądach na znaczenie zatargu, jego istotę, widoki na przyszłość.

Rządowa **„Epoka"** najbardziej — że tak powiemy — lokalizuje zatarg, zwalając całą winę na nacjonalistycznych ministrów niemieckich, którzy dokonali „nacjonalistycznej demonstracji obstrukcyjnej", posługując się sprawą wydalenia 4 Niemców z Górnego Śląska, jako pretekstem tylko.

Tak samo ujmuje sprawę **„Kurjer Polski"**, podkreślający egoistycznie klasowe stanowisko nacjonalistów i rolę jaką odegrał interes wielkiego rolnictwa niemieckiego w zerwaniu rokowań.

Podobnie rozumuje **„Nasz Przegląd"**, przewidujący, że rachuby nacjonalistyczne okażą się fałszywe, a koszta „niebezpiecznych eksperymentów orjentacyjnych" zapłaci cała Rzesza. Ale to jest opinja 1-szej strony tego pisma. Natomiast na drugiej stronie mamy szersze ujęcie przedmiotu. Autor artykułu wytyka też winę woj. Grażyńskiego, który dał Niemcom **bezpośredni** powód do zerwania rokowań. A w końcu słusznie zwraca uwagę, że rokowań formalnie jeszcze nie zerwano, że dopiero alarmujące artykuły prasy nacjonalistycznej mogą do tego doprowadzić i nawołuje do porozumienia drogą ustępstw w sprawach mniejszej wagi.

A takich alarmujących artykułów jest sporo. Oto senator Koskowski w **„Kurjerze Warszawskim"** wmawia naprzekór najoczywistszej rzeczywistości, że cały naród niemiecki chce wojny gospodarczej z Polską i wzywa do „patrjotycznej" wytrwałości i pokonania wroga.

Bez frazesów nacjonalistycznych, ale w gruncie rzeczy takie same stanowisko zajmuje **„Kurjer Poranny"**, który widzi w wojnie gospodarczej z Niemcami prawie same plusy po stronie polskiej, i już z góry doradza, by po ewentualnem wznowieniu rokowań wycofać „nadmierne" ustępstwa poczynione Niemcom.

Najhałaśliwiej i najbuńczuczniej popisuje się „bobo" enpeerowskie **„Głos Codzienny"**. Pisemko to, będące w opozycji do Rządu, przypomina niemal codziennie jak to pięknie było za rządów chjeno - piastowo - enpeerowych przed majem, a jak źle się dzieje w Polsce obecnie. A oto ni stąd ni zowąd czytamy, że Polska krzepnie gospodarczo z miesiąca na miesiąc, że „możemy w każdej chwili zamknąć granicę przywozową zupełnie, przenosząc się (?) w zakupach do Belgji, Anglji i t. d.", ze „możemy w każdej chwili przeciąć Niemcom dostawy surowca drzewnego, bez którego Rzesza obyć się nie może".

Jednem słowem „możemy" zasypać Niemców blagą enpeerowską, która im nie zaszkodzi, ani Polsce... nic nie przyniesie.

Wobec tej bufonady enpeerowskiej, warto zaznaczyć, że nawet **„Dwugroszówka"** stwierdza, iż przedłużona wojna celna jest dla obu stron uciążliwa. Pozatem organ endecki wraz z **„Warszawianką"** zajmuje stanowisko o tyle odrębne, że zatarg niemiecko - polski rozpatrują na tle polityki światowej. Oto Niemcy wyzyskują kłopoty Anglji w Chinach i trudności gospodarcze Francji, by naciskiem na Wschód wytargować ustępstwa na Zachodzie w sprawie zniesienia okupacji nadreńskiej, później zaś już bez osłonek skupić cały atak na front wschodni.

B.

Z sądów.

Matkobójstwo.

Nazywał się Kazimierz Bryś, a mieszkał we wsi Dembowiczki, w pow. Kaliskim. Przyszedł do domu na obiad i zachciało mu się skwarka słoniny. Matka dała mu kartofle z ogórkami, bo akurat skwarek nie było. Wyrodny syn odtrącił jadło z okrzykiem: „daj to swemu gachowi" — i nuże matkę ordynarnie wyzywać. Wdał się w to ojciec, ujął się za krzywdą żony. Wywiązała się bójka... Żona uniesiona czułością dla męża, stanęła w jego obronie; synalkowi wpadł do rąk pilnik do drzewa... chwycił, uderzył matkę... Kobieta upadła, a w dwa dni potem ducha wyzionęła.

Sąd Okręgowy skazał Brysia na 10 lat ciężkiego więzienia. Sąd apelacyjny wczoraj wyrok ten zatwierdził.

I. K.

TELEGRAMY

Z EGZEKUTYWY MIĘDZYN. SOCJALISTYCZNEJ

Paryż, 11.II. (PAT.). W dniu jutrzejszym zbierze się na posiedzenie komitet wykonawczy socjalistycznej międzynarodówki robotniczej. Dzisiaj rano odbyło się posiedzenie prezydjum komitetu pod przewodnictwem Fr. Adlera z udziałem Otto Bauera (Austrja), Hendersona (Anglja), Bracke (Francja), de Brouckere (Belgja) i Müllera (Niemcy).

ZATARG W RZĄDZIE FRANCUSKIM

O PROJEKT ZMIANY ORDYNACJI WYBORCZEJ

Paryż, 11.II (A. W.). Ujawniające się od dłuższgoe czasu różnice zdań w łonie gabinetu co do zagadnienia przywrócenia jednomandatowego systemu ordynacji wyborczej do parlamentu, zaostrzyły się na wczorajszej Radzie Ministrów. Projekt ministra spraw wewnętrznych Sarrauta przywrócenia jednomandatowości uległ gwałtownej krytyce niektórych ministrów, w szczególności zaś Marin'a. Kontrowersje zaostrzyły się tak dalece, że wytworzyła się możliwość przesilenia gabinetowego, wobec czego wysunięta została koncepcja przedłużenia obecnej kadencji parlamentarnej, która upływa w maju 1928 r. Proponowano też aby w kwestji zmiany ordynacji wyborczej rozstrzygnął prezydent republiki. Premjer Poincare zastrzegł sobie w tej sprawie ostateczną decyzję.

RZĄD REAKCJI W NIEMCZECH

MIN. VON KEUDELL POZOSTAJE W GABINECIE

Berlin, 11.II. (PAT.). Reichstag 217 głosami przeciwko 161, a następnie 218 głosami przeciwko 163 odrzucił wnioski demokratów oraz socjalistów i komunistów o wyrażenie nieufności ministrowi spraw wewnętrznych von Keudellowi.

DEMONSTRACJE SOCJALISTÓW NIEMIECKICH

Berlin, 11.II (PAT). Wczoraj w godzinach wieczorowych partja socjalno - demokratyczna w Berlinie urządziła wiec przeciwko obecnemu rządowi. W przepełnionej po brzegi olbrzymiej sali pałacu sportowego przemawiali do tłumów robotniczych kolejno posłowie tow. tow. Stampfer, Dittmann, Breitscheid i Scheidemann. Breitscheid dowodził, że niemiecko - narodowi w ostatnich tygodniach nie byliby tak gwałtownie domagali się dopuszczenia do udziału w rządzie, gdyby polityka wewnętrzna, oraz zagraniczna rządu, miała być prowadzona nadal w tym samym kierunku, co dotąd. Kanclerz Marx, który gwarantował ciągłość i niezmienność tej polityki, nie będzie miał — zdaniem posła Breitscheida — siły, celem przeciwstawienia się naciskowi, wywieranemu ze strony niemiecko - narodowych.

Po wiecu odbyła się demonstracja, która miała przebieg spokojny.

ZARZĄDZENIE RZĄDU KANTONSKIEGO

CUDZOZIEMCY PODLEGAJĄ SĄDOWNICTWU CHIŃSKIEMU

Hankou, 11.II. (PAT.). Minister spraw zagranicznych rządu kantońskiego zawiadomił konsulaty państw obcych, że na skutek rozporządzenia biura politycznego cudzoziemcy nie będą mogli odtąd wnosić skarg do sądów mieszanych. Wszelkie sprawy dotyczące cudzoziemców będą musiały być rozpatrywane przez władze chińskie nawet bez udziału funkcjonarjuszów konsularnych jako asesorów.

ZAJSCIE NA GRANICY LITEWSKIEJ

PAT. donosi z Wilna:

Dnia 8 lutego b. m., w okolicy m. Kołtyniany, posterunek ruchomy K. O. P., w sile 2 żołnierzy zauważył, że litewski policjant graniczny przekroczył granicę polsko - litewską i wszedł do domu prywatnego, stojącego o kilkadziesiąt kroków od granicy, w miejscowości Łyngniany. Gdy jeden z żołnierzy posterunku zbliżył się do drzwi wspomnianego domu, policjant ów, dobywszy rewolweru, usiłował go obezwładnić; następnie, widząc nadbiegającego dowódcę posterunku, kapr. Grzesika, cofnął się w głąb domu i rozbiwszy okno, wyskoczył na podwórze, usiłując zbiedz ku granicy.

Gdy na trzykrotny okrzyk, wzywający do zatrzymania się, policjant nie usłuchał wezwania, kapral Grzesik, zrobiwszy użytek z broni, zranił uciekającego, tak, że ten padł po naszej stronie w miejscu, oddalonem o 25 kroków od linji granicznej. Na odgłos strzałów, ze strażnicy litewskiej wybiegło kilku litewskich policjantów i otworzyło silny ogień na nasz posterunek, poczem wśród strzałów kilku litewskich policjantów przedostało się na nasz teren i zabrało rannego policjanta litewskiego.

SPRAWY GDAŃSKIE W LIDZE NARODÓW

Gdańsk, 11.II (PAT). Pisma tutejsze donoszą, że na porządku dziennym marcowej sesji Rady Ligi Narodów znajdują się, między innemi, trzy sprawy gdańskie, mianowicie: wniosek w. m. Gdańska o całkowite przejęcie przez Ligę Narodów kosztów utrzymania Wysokiego Komisarjatu Ligi w Gdańsku, 2) sprawozdanie komitetu finansowego Ligi Narodów o położeniu finansowem w. Miasta, wreszcie 3) wniosek, dotyczący magazynowania i przewozu polskiego materjału wojennego przez Gdańsk.

Z OSTATNIEJ CHWILI

ZWROT W ROKOWANIACH POLSKO-NIEMIECKICH

Berlin, 11.II. (Telegram wł.). Dziś po południu nastąpił wyraźny zwrot w sytuacji w rokowaniach polsko - niemieckich. Charakterystyczną jest rzeczą, że obecnie żaden z polityków nie mówi już o zerwaniu rokowań. Zmiana stanowiska nastąpiła w pewnej mierze pod wpływem głosów prasy angielskiej i francuskiej, która wskazywała na łączność pomiędzy utworzeniem rządu prawicowego a zaostrzeniem stosunków polsko - niemieckich.

Berlin, 11.II (PAT). Komisja spraw zagranicznych Reichstagu zwołana została na czwartek przyszłego tygodnia na posiedzenie, na którem, oprócz dokonania wyboru nowego przewodniczącego na miejsce posła Hergta, który objął tekę sprawiedliwości, ma być przeprowadzona dyskusja nad sprawą polsko - niemieckich rokowań handlowych.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

— Według informacji z Lipska, wybuchł tam zapowiadany przez Związki zawodowe strajk w fabrykach metalowych, który objął 25 tysięcy ludzi. W odpowiedzi na to pracodawcy fabryk w Saksonji przygotowują ogólny lokaut.

— Z Brukseli donoszą, iż w pobliżu miasta, na skutek eksplozji, poważnie uszkodzona została fabryka chemiczna. W czasie wybuchu padło ofiarą 9 robotników.

— Moskiewskie pisma donoszą, iż opozycjonista Badjan, który wygłosił szereg odczytów o Rosji Sowieckiej w Berlinie, Paryżu i Białogrodzie, krytykując stosunki pa... w S. S. ... R., zwrócił się do rządu ...nie mu wizy ... Rząd sowiecki odmówił Badjanowi udzielenia wizy.

— Próby zażegnania konfliktu w sprawie czasu pracy w przemyśle włókienniczym w niemieckiej części Górnego Śląska nie dały żadnego wyniku. Związek przemysłowców włókienniczych Śląska niemieckiego uchwalił rozpocząć z dn. 15 b. m. lokaut.

— Angielski minister spraw zagr. Austen Chamberlain, przesłał sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów do zakomunikowania członkom Ligi memorandum angielskie, które omawia politykę Wielkiej Brytanji w stosunku do Chin.

— Do Katowic przybył wczoraj rano minister W. R. i O. P. ... Dobrucki.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Borysław

NAJAZD AGITATORÓW ENPEEROWSKICH, CHADECKICH I ZW. NAPRAWY RZECZP. NA ZAGŁĘBIE.

W ostatnich czasach do Zagłębia naftowego w Borysławiu zawitały różne partyjki; przedewszystkiem zaś N. P. R. a z nią Zjedn. Zaw. Polskie.

Obecny sekretarz Zjednoczenia, Ogrodowicz, probuje organizować „wiertaczy". Niedawno urządzono tam zgromadzenie „wiertaczy", którzy do żadnej organizacji nie należą, ale **utworzenie sekcji wiertaczy nie udało się zupełnie!**

Zjedn. Zaw. Polskie szuka jeszcze członków, a mianowicie, **ogłasza, że wysyła wiertaczy za granicę do pracy, jednak tych tylko, którzy się zapiszą na członków tego związku, a pozatem wpłacą odpowiednią sumę za to, że pracę otrzymają.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy powinien wreszcie wglądnąć w to, kto na tem robi interes, naciągając ludzi.

Przy końcu ub. roku przyjechał do Borysławia jakiś ksiądz i, po meczu w sali Sokoła, utworzył organizację zawodową chrześcijańską. Do wydziału owej organizacji weszli ludzie **znani ze swych kwalifikacji moralnych, usunięci ze Związków klasowych.** Organizacja ta, popierana gorliwie przez dyrektorów naftowych, nie może się poszczycić sukcesami i wykazuje bardzo małą ruchliwość.

Przed paru tygodniami przybyli również do Borysławia agitatorzy Związku Naprawy Rzeczypospolitej, jak dotąd jednak nic nie słychać o utworzeniu organizacji tego stronnictwa na terenie Zagłębia. W środę, 2 lutego, zwołał wiec w Wolance jakiś p. Czarnecki, celem założenia oddziału „partji pracy". Na zebranie to przyszli prawie sami członkowie P. P. S. i Związków Zaw. Po referacie tego pana dał mu ciętą odprawę tow. Haluch, oklaskiwany przez całą salę. **Tow. Haluch stwierdził, iż niema potrzeby tworzenia jakichś tam nowych „partji pracy", bowiem P. P. S. wystarczy dla obrony interesów robotników. Ponieważ p. Czarnecki począł napadać na P. P. S., robotnicy zażądali by opuścił salę, co też niefortunny agitator uczynił pod osłoną policji.**

Tak więc próby rozbicia jedności robotniczej Zagłębia rozbijają się zupełnie o klasową świadomość robotnika!

Jaworzno

ŚMIERTELNY WYPADEK NA KOPALNI „JAN KANTY".

Dn. 8 b. m. na kopalni „Jan Kanty" górnik Roman Zymonik został zabity prądem elektrycznym przy wierceniu maszynką, pędzoną prądem elektrycznym. Górnicy, którzy pracują takiemi maszynkami, powinni być zaopatrzeni w rękawice gumowe, chroniące przed raptownem porażeniem, lecz rękawic tych brakuje, a robotnicy boją się być natrętnymi dla kierownictwa kopalni i pracują bez rękawic. W ten sposób nie narażają kopalni na koszta rękawic, ale płacą za kopalnie swojem życiem.

Oto skutki lekceważenia zdrowia i życia pracowników przez zarządy kopalń. Nieszczęśliwe wypadki są na porządku dziennym.

Gniew

SAMOBÓJSTWO NAUCZYCIELA Z POWODU ZŁYCH WARUNKÓW MATERJALNYCH.

Przed kilkoma dniami nauczyciel Bronisław Specht z Rudna pow. gniewski, targnął się na życie, zażywając strychniny. Krytycznego dnia odwiedził on swe siostry, zamieszkałe w Gniewie. Gdy przyszedł do domu, umył się, ubrał w czarny garnitur, położył się na łóżku i zażył strychniny. Koledzy, którzy przyszli w odwiedziny do niego, zastali już trupa.

Przyczyną samobójstwa były podobno opłakane warunki materjalne. Zmarły osierocił troje małoletnich dzieci.

Pabjanice

OTWARCIE DOMU ROBOTNICZEGO.

W niedzielę dn. 13 lutego o godz. 3 po poł. odbędzie się uroczyste otwarcie Domu Robotniczego przy ul. Bagatela 8.

Zgierz

POŻAR W FABRYCE.

Przed paru dniami wybuchł pożar w fabryce Brodacza w Zgierzu, przy ul. Berka Joselowicza.

Robotnicy podczas pracy ujrzeli nagle płomienie i w popłochu poczęli opuszczać gmach fabryczny.

Zaalarmowano zgierską straż ogniową, oraz okoliczne straże ochotnicze, lecz gmach fabryczny stał już w ogniu i nie można go było uratować.

Z powodu braku wody, akcja ratownicza była znacznie utrudniona i z trudnością uratowano sąsiednie budynki fabryczne.

Pastwą płomieni padły: tkalnia, farbiarnia i suszarnia. Pozbawionych zostało pracy blisko 400 robotników.

Przemyśl

TAJEMNICZE MORDERSTWO KOLEJARZA.

Onegdaj znaleziono w Sanie trupa, który od kilku dni przebywał w wodzie. Jak śledztwo wykazało jest to Franciszek Knot, ślusarz kolejowy. Stwierdzono, że Knot wziąwszy pensję miesięczną, został w drodze do domu zamordowany.

Lwów

WALKA O ORDYNACJĘ WYBORCZĄ NA RADZIE MIEJSKIEJ.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej omawiano kwestję reformy miejskiej ordynacji wyborczej. Referent sen. Thullie przedłożył rezolucję, w której domaga się wyłączenia Lwowa z pod ogólnej ustawy o gminach miejskich, nadania miastu osobnego statutut i ordynacji wyborczej, na podstawie projektu, który ma być uchwalony przez Radę Miejską Lwowa i przedłożony Sejmowi do załatwienia. Wniosek ten wywołał burzliwą dyskusję.

Przedstawiciel PPS, tow. Szczyrek, zażądał dodania do przedłożonej rezolucji następujących słów: „z zachowaniem zasad, zawartych w art. 1 projektu opracowanego przez sejmową komisję administracyjną". (W artykule tym jest mowa o 5-cio przymiotnikowem głosowaniu).

Poprawkę tę zwalczało szereg mówców, za nią zaś opowiedzieli się radni ukraińscy i żydowscy. Ponieważ nie chciano głosować najpierw wniosku socjalistycznego, socjaliści opuścili salę obrad, a prez. Neumann, stwierdziwszy brak kompletu, zamknął posiedzenie.

Kraków

PROCES B. DYREKTORÓW BANKU PRZEMYSŁOWEGO.

Wczoraj podczas rozprawy przeciwko dyrektorowi Filippie'mu i towarzyszom, na skutek korzystnych dla oskarżonych zeznań świadków, prokurator cofnął kilka zarzutów aktu oskarżema, a w stosunku do Moesera i Dronki — wycofał całkowicie oskarżenie. Oświadczenie prokuratora wywołało wielkie wrażenie na sali. Po wywodach znawców zabiorą głos strony procesu, a więc prokurator i obrona, poczem zapadnie wyrok, który spodziewany jest dzisiaj.

Wilno

ODCZYTY TUR-a.

W dniu 29 stycznia miejscowy Oddział TUR., wspólnie z II Oddziałem Zw. Strzeleckiego, zorganizował odczyt ilustrowany przezroczami, p. t. „Powstanie Styczniowe". Prelegentem był tow. Nawojski Tomasz. Słuchaczy — przeszło 100 osób.

UROCZYSTA AKADEMJA KU CZCI PROLETARJATCZYKÓW.

Dnia 13-go lutego 1927 r., w niedzielę, o godz. 5 po poł., staraniem Warsz. Org. Młodz. T. U. R., odbędzie się uroczysta Akademja w sali odczytowej O. K. R., ul. Al. Jerozolimskie 6, na program której złożą się, śpiewy chóralne i solowe — deklamacje, przemówienia oraz występy muzyczne. Wejście bezpłatne. Towarzysze licznie przybądźcie.

POGRZEB OFIAR STRASZNEJ ZBRODNI

NA SOLCU

Wczoraj odbył się pogrzeb wszystkich ofiar scinającej krew w żyłach zbrodni na Solcu. Tłumy publiczności zebrały się przed prosektorjum i towarzyszyły 6-iu trumnom ofiar i mordercy na cmentarz.

RUCH ROBOTNICZY

PRZED AKCJĄ ZAROBKOWĄ W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.

Kom. Wyk. Zw. klasowego na posiedzeniu w dn. 5 lutego uchwalił wymówić umowę w przemyśle włókienniczym i zgłosić żądania podwyższenia płac podstawowych wszystkich robotników w przemyśle włókienniczym o 25 proc., wychodząc z założenia, że płace w przemyśle są b. niskie, a drożyzna, w szczególności o ile chodzi o artykuły pierwszej potrzeby, wzrosła b. poważnie.

Onegdaj odbyła się konferencja wszystkich 3-ch Związków w przemyśle włókienniczym (klasowego, „Pracy" i enpeerowskiego). Po krótkiej dyskusji uzgodniono stanowisko i zaakceptowano propozycję Zw. klasowego, aby wysunąć żądanie 25 proc. podwyżki. Należy zaznaczyć, że umowa zostanie wymówiona z dniem dzisiejszym.

Przy poprzednich akcjach w przemyśle włókienniczym był zwyczaj, iż stawiano żądania 4 Związkom centralnym przemysłowców w Łodzi i toczyła się walka na terenach objętych umową z temi związkami przemysłowców.

Obecnie postanowiono zgłosić żądania do wszystkich Związków przemysłowców włókienniczych i we wszystkich działach przemysłu włókienniczego, a więc i tam, gdzie obowiązywały oddzielne umowy lokalne, jak w Białymstoku, Bielsku - Białej, Andrychowie, Zduńskiej Woli (przemysł tak zw. zarobkowy); w działach trykociarskim, wstążkowym, jutowym i t. d.

Z powyższego wynika, że zanosi się na wielką akcję solidarną włókniarzy w całej Polsce.

Ostatnio w szeregu fabryk wielkiego przemysłu w Łodzi odbyły się wiece, na których omawiano sprawę żądań i walki strajkowej. W... wywołały wiel... ...ereso... szerszych masach włókniarzy, rozszerzając ogromnie wpływy Związku.

SZYKANOWANIE CZŁONKÓW ZW. KLASOWEGO PRZEZ DYREKCJĘ ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH.

Wczoraj tow. pos. Szczerkowski odbył konferencję z p. Klottem w sprawie stosunków w Zakładach Żyrardowskich, gdzie administracja specjalnie szykanuje członków Związku klasowego, a faworyzuje Związki: chadecki i enpeerowski. Cały szereg członków Związku klasowego, bez żadnych uzasadnionych powodów, nie został przyjęty do pracy po strajku.

Rzecz zrozumiała, że takie postępowanie wywołuje niesłychane wzburzenie wśród robotników.

Tow. Szczerkowski zwrócił się do p. Klotta o wywarcie nacisku na dyrekcję firmy, aby zaniechała niesprawiedliwego i stronniczego traktowania robotników.

WĘGIEL DLA BEZROBOTNYCH.

Transporty węgla z państwowej akcji pomocy opałowej dla bezrobotnych, nie pobierających zasiłków na terenie województwa warszawskiego, są już od tygodnia w drodze. Niektóre miejscowości, jak naprz. Kutno i Włocławek, już je otrzymały, do pozostałych zaś nadejdą one w najbliższych dniach. Wobec tego rozdawnictwo omawianego węgla będzie niebawem rozpoczęte.

Akcja żywnościowa w postaci wydawania bezrobotnym pewnej ilości produktów żywnościowych będzie rozpoczęta na terenie powiatu warszawskiego w przyszłym tygodniu.

Augustów

ZE ZW. ZAWODOWYCH.

Dnia 6 b. m. w sali „Foxa" odbyło się walne z... ...złon... Zgromadzeniu przewodniczył tow. Okrój. Przemawiali na zebraniu t.t.: Gałaj z Suwałk, Okrój, Moskwa i Halicki, którzy w swych referatach przedstawili obecne krytyczne położenie klasy robotniczej, jak również i bezrobocia.

Tegoż dnia o godz. 11 rano na konferencji międzyzwiązkowej z udziałem tow. Gałaja, dokonano wyborów Rady Rob. kl. zw. zaw., w skład której weszli t.t.: Halicki, Okrój, Klejs i Moskwa; jednocześnie nakreślono plan pracy organizacyjnej na rok 1927.

Wilno

KONFERENCJA ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO

W ubiegły wtorek odbyła się konferencja przedstawicieli poszczególnych oddziałów Związku Spożywczego.

Po ożywionej dyskusji, konferencja wyraziła uznanie dla K. C. i postanowiła wezwać zarządy poszczególnych oddziałów do wytężonej walki w obronie 8-io godz. dnia roboczego i o poprawę bytu swych członków. Jednocześnie polecono Radzie Sekretarjatu zwołać w najbliższym terminie ogólne zebranie robotników spożywczych, na którem ma być poruszony okólnik K. C. i inne aktualne sprawy. Zw. Spożywczego.

Żądania podwyżkowe browarników.

Oddział browarników wystąpił z żądaniem podwyższenia płac o 25 proc.; pertraktacje są w toku. Pracodawcy nie chcą uwzględnić żądania, motywując to brakiem środków.

Zwrot procentu robotnikom w przemyśle mięsnym.

Kupcy mięsni obniżyli zarobki robotnicze od 20 do 46%.

W dn. 7 b. m. Sekcja robotników zarębaczy wystąpiła z żądaniem zwrotu tego procentu. W wyniku pertraktacji otrzymano ...dwyżkę około 30%.

Z ŻYCIA PARTJI.

KOŁO TRAMWAJARZY DZIELNICY „JEROZOLIMA" P. P. S.

We wtorek 15 b. m., Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków Koła z referatem tow. Downarowicza na temat mniejszości narodowych.

Ruch młodzieży

Egzekutywa K. C. Organ. Młodz. TUR. Dzisiaj w lokalu redakcji „Robotnika" odbędzie się posiedzenie Egzekutywy. Sprawy b. ważne. Początek 8-ma wieczór.

Posiedzenie Komisji Redakcyjnej „Biuletynu" odbędzie się w sobotę dnia 12 lutego r. b. o godz. 6 wiecz.

Tow. tow. Pragierowa, Bugajski, Jędrzejewski i Suski proszeni są o punktualne przybycie.

Ruch kult.-oświatowy.

POPIS CHÓRÓW ROBOTNICZYCH.

Oddział Warszawski TUR. organizuje w niedzielę, dnia 20 lutego, popis chórów robotniczych. W popisie wezmą udział chóry: Państwowej Fabryki Karabinów, Warsz. Stowarzyszenia Spożywców, Warsz. Org. Młodz. TUR., Zw. Zaw. Prac. Gazowni i Związku Zaw. Prac. Miejskich. Pozatem program przewiduje śpiew art. Opery p. Wandy Wermińskiej i skrzypce — p. Tomasz Janowski. Słowo wstępne wygłosi radny Tadeusz Szpotański. Popis odbędzie się w sali Konserwatorjum, Okólnik 1, o g. 4.30 p.p.

Bilety w cenie 75 groszy i 50 groszy, nabywać można w Sekretarjacie Oddz. Warsz. TUR. Al. Jerozolimskie 6, I-e piętro, 5—7 p.p.; w Księgarni Robotniczej, Warecka 9 i w dniu popisu przy wejściu.

Prof. Władysław Gumplowicz o ostatnich wypadkach w Chinach. Staraniem Oddz. Warsz. TUR wygłosi we wtorek dn. 15 b. m. o godz. 7 m. 30 wiecz. w lokalu OKR, Al. Jerozolimskie 6, **prof. Władysław Gumplowicz odczyt p. t. OSTATNIE WYPADKI W CHINACH.** Wejście bezpłatne. Wstęp wolny dla wszystkich.

Baczność Fryzjerzy! W niedzielę, dnia 13 lutego, odbędzie się wycieczka do Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej, zorganizowana przez Związek Zawodowy Fryzjerów przy współudziale oddz. Warsz. T. U. R. Wycieczkę oprowadzać będzie kustosz Muzeum. Zbiórka o godzinie 11 rano (punktualnie!) w bramie Muzeum, Chmielna 52 (róg Wielkiej). Bilety w cenie 30 gr. do nabycia w Związku i na miejscu zbiórki.

Wycieczka jest dostępna dla wszystkich.

Z teatrów świetlnych.

Kino „Apollo". „Ben Hur".

Kino Stylowy. „Spowiedź Królowej" z Alice Terry i L. Stonem, oraz 2 farsy.

Kino „Colosseum" —„Ćmy paryskie".

Kino Filharmonja. „Skompromitowana mężatka" z Laurą la Plante.

Kino Palace. „Faust" z Janningsem.

Kino „Wodewil" — „Czego mężatce nie wolno?"

Kino „Splendid". „Ben Hur".

Kino Pan i Corso. „Pani nie chce dzieci".

Kinematograf Miejski. „Przez miłość do sławy".

Kino „Światowid". „Ben Hur".

ZE SPORTU

XVI.

KOLARSTWO.

Przechodzimy z kolei do omówienia zdobyczy, względnie niedociągnięć ubiegłego sezonu kolarskiego. Nie ulega wątpliwości, iż stolica reprezentuje extra-klasę sportu kolarskiego w Polsce. Większość naszych reprezentantów na forum międzynarodowem składa się z zawodników warszawskich. Wspomnę tylko o Olimpjadzie paryskiej, gdzie na 4 kolarzy, reprezentujących barwy narodowe w zawodach torowych, trzech należało do W. T. C.

Bo też, o ile wspomina się o kolarstwie stołecznem, ma się zwykle na myśli **Warszawskie Tow. Cyklistów,** rozwijające się nader intensywnie i mogące się poszczycić w swej 40-letniej karjerze, sięgającej 1886 r. wręcz wspaniałym dorobkiem, W. T. C. w ubiegłym sezonie starało się należycie uczcić „czwarty krzyżyk" swej działalności sportowej. Sprowadzając zawodników tej miary, jak **Martinetti, Vertua, Erxleben** — dało możność naszym kolarzom porównania swych umiejętności w stosunku do kolegów zagranicznych, dało możność nabrania większej rutyny i polepszenia klasy polskich kolarzy, dało możność wreszcie osiągnięcia kilku naprawdę znacznych sukcesów.

W konkluzji zatem musimy dojść do wniosku, iż sezon ze względu na swe urozmaicenie wypadł ciekawie dla przeciętnego widza i pożytecznie dla zawodników.

Poza W. T. C. należy wspomnieć o sekcji kolarskiej **Amatorów,** mogącej poszczycić się wcale pięknemi wynikami, jak pierwsze miejsce w kolarskim biegu na przełaj (cyclopedestre).

Na zakończenie zwracam uwagę, iż sport kolarski jest jedynym, bodaj, obok hippiki, w którym odnieśliśmy dość poważne sukcesy na Igrzyskach VIII-ej Olimpjady w Paryżu.

Pamiętajmy bowiem, iż osiągnęliśmy wówczas **drugie miejsce w biegu drużynowym** na 4000 mtr. oraz 5 w biegu na 50 klm. bez prowadzenia. Wyczyny nieprzeciętne, które w związku z udatnym sezonem r. ub. pozwalają na najbardziej różowe nadzieje na przyszłość. Ano zobaczymy.

Tymczasem omówimy sezon tenisowy. Ale o tem następnym razem.

M. Kral.

DZISIEJSZY MECZ NA BOISKU SKRY.

Dzisiaj 12 b. m. na boisku Skry o godz. 14 mecz piłki nożnej Ascola-Czarni.

DWUDNIOWE ZAWODY KOLARSKIE.

Na Dynasach na torze drewnianym w sobotę (o godz. 19) i w niedzielę (o godz. 16) próby bicia rekordu w kolarskim biegu półgodzinnym.

WIADOMOŚCI NARCIARSKIE.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Krynicy odbędą się w dn. 12 i 13 b. m. W programie bieg 18 klm., skoki i bieg pań.

Mistrzostwa Tatr odbędą się w dniach od 24—27 b. m. w Westerowie. W programie bieg sztafetowy, bieg z przeszkodami, bieg pań, bieg główny 18 klm. i skoki.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 11 lutego

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8,92. Belgja —,—.— Holandja 358.80. Londyn 43,52. Paryż 35,25 Praga 26,57. Szwajcarja 172.50. Włochy 38.87 Wiedeń 126,32. Nowy Jork 8.95.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 84.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 84,00. 10% Poż. kolej 101,50.—. 5% Państw. Poż Konwersyjna 61,50 5% L.Z. Warszawy przedw. —.—. 5% L. Z. Warszawy złotowe 60,00 — 59.75 — 60 25 4½% L. Z. Warsz złotowe, 56.00 6% Poż dol. 88.00 (zł. 787.60). 8% Poż. konwersyjna 98,00. 4½% L. Z. ziem. złotowe 48,00. 47,80. 49,00— .— 5% L. Z Warsz. do 1918 r. — 6% Oblig. Warsz. 1915—16 r. 31.00—31,50.

Akcje.

Bank Polski 108,00—109,25. — Bank Dyskontowy 12,50. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 2.85. Bank Zjedn. Ziem Pol. 1.70 Bank Zw.Sp Zarobk. 11.60, 11.20 Kijewski 0,27. Siła 70,00. Chodorów 107.00. Czersk 0,46 Gosławice 47,00 Cukier 4.30—4.40 Łazy ,—. Wysoka ,—. Nobel 3,10. Węgiel 90,00— 92.50. Firlej —.— Cegielski 23.00 —24,50 — Lilpop 20.75—20.25 Modrzejów 6.70. Norblin ,—. Ostrowiec 14,25 14.50, 14.25 Rudzki 1,53 1,55 Starachowice 2,68—2,56—2,72 Zieleniewski —.—. Zawiercie 19,00. Żyrardów 14,00 Haberbusch 90,00 Żegluga ,—. Spirytus 2.50—.— Borkowski 1,70—1.65. Bank Handlowy 5.00. Elektryczność 70.00. Częstocice 1.95—1,90. Parowóz 0,71 — 0.75— .—. Puls 0.90—6.60. Spiess 57,00——.—. Michałów 0.32. Ortwein 0.29. Spirytus 2.65—2.90.

Notowania pozagiełdowe.

Akcje cokolwiek mocniejsze. Dolar amerykański 8.92 i pół grosza. Bank Polski 109.00, Cukier 4.25, Węgiel 91.00, Modrzejów 6.70, Lilpop 20.35, Ostrowiec 14.50, Rudzki 1.55, Etarachowice 2.72, Żyrardów 14.00, Rubli 100 złotem 471.50.

Listy Zastawne złotowe bez zmiany. Obroty małe.

KRONIKA

STAN POGODY.

W Zakopanem rano było pochmurno, w południe padał śnieg, temperatura wynosiła —6°, śniegu 41 cm., cisza. W Morskiem Oku było pochmurno i mglisto, temperatura —7°, śniegu 185 cm. cisza.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +2°9, najniższa —1°1.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: dość pogodnie, rankiem miejscami mglisto; duże wahania temperatury: od znacznych przymrozków w nocy do odwilży w ciągu dnia. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Stan baraków dla bezdomnych. Naczelnik wydziału gospodarczo-społecznego min. spraw wewnętrznych p. Jan Strzelecki w towarzystwie naczelnika wydziału zdrowia magistratu dr. Boguckiego i okręgowego lekarza sanitarnego, badał szczegółowo baraki dla bezdomnych na Żoliborzu, prowadzone przez Czerwony Krzyż, zwracając szczególną uwagę na obecny ich stan sanitarny i przeludnienie.

Tramwaje nocne. Od soboty dnia 12 b. m. linja tramwaju nocnego Nr. 20 będzie przedłużona do ul. Młynarskiej, a nie jak dotychczas do rogu ul. Chłodnej i Przyokopowej.

Spółdzielnie mieszkaniowo - budowlane pracowników państwowych. Z inicjatywy Zarządu Głównego Stow. Urzędników Państwowych został zorganizowany Zw. Spółdzielni Budowlanych Urzędników Państwowych z terenem działalności na całym obszarze Rzeczypospolitej. Związek mieści się w Warszawie przy ul. Chmielnej nr. 17 m. 5, tel. 132-80.

Związek ma na celu organizowanie i popieranie spółdzielni w ich wysiłkach zdążających do dostarczenia swym członkom zdrowych i tanich mieszkań.

Prezydjum Związku Bratnich Pomocy komunikuje, że odczyt p. v.-premjera Bartla, który miał się odbyć w dn. 12 lutego r. b. w Uniwersytecie Warszawskim, przesunięty został na sobotę dn. 19 lutego r. b.

Walny Zjazd Związku Uzdrowisk Polskich odbędzie się w Warszawie w dniach 12 i 13.II.1927 r. Obrady Zjazdu rozpoczną się o godzine 10-ej rano w Sali Pompejańskiej Hotelu Europejskiego w Warszawie (Krak.-Przedmieście 13).

Automaty telefoniczne. W najbliższym czasie ustawionych będzie kilkanaście automatów telefonicznych w ważniejszych miejscach publicznych stolicy, między in. na dworcach, gmachach Banku Polskiego, P. K. O., poczty etc. Telefony te uruchamiane będą po wrzuceniu kolejno trzech 5-groszowych monet na wzór czynnych już automatów w rozmównicy międzymiastowej na pl. Napoleona.

Nowe automaty telefoniczne są już w drodze do Warszawy.

Czarna Kawa Koła Prawników S. U. W. W dniu 20 lutego w salach Stow. Handlowców (Sienna 16) odbędzie się „Czarna Kawa" Koła Prawników S. U. W. Bilety w cenie 5 zł. i 3 zł. (studenckie) nabywać można w lokalu Koła codziennie w godz. 12—1-ej (Krakowskie Przedm. 26, gmach główny Uniwersytetu, tel. 177-02).

LOTERJA

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj w trzeciem dniu ciągnienia 5-ej klasy 14-ej państwowej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

5.000 zł. na Nr. 7131.

Po **3.000 zł.** na Nr. Nr.: 39751 46317.

Po **2.000 zł.** na Nr. Nr.: 50951 71123 71347 71448 73116.

Po **1.000 zł.** na Nr. Nr.: 16001 49341 52581 53515 64639.

Po **600 zł.** na Nr. Nr.: 1332 5013 6687 13270 15470 31348 38408 41565 43677 44919 58735 62714 63990 64076 64198 77021.

Po **500 zł.** na Nr. Nr.: 4704 5235 6995 8715 12824 18555 28568 31070 36430 43582 45239 54302 58785 66727 70962 72210.

Po **400 zł.** na Nr. Nr.: 304 1117 1612 6548 6856 11802 11909 12584 12613 13377 18822 18955 23482 25598 28602 29517 31692 33117 33172 34579 36602 38435 45990 46481 53981 54831 55662 57728 59863 63931 69253 70089 70546 73999 74899 76807 78389 78788 79705.

WYPADKI

ZDERZENIE WOZU Z SAMOCHODEM.

Na szosie wilanowskiej, między Powsinem a Powsinkiem, samochód prywatny nr. 15289, należący do inżyniera Landaua z Konstancina, zderzył się z wozem, należącym do Jana Kłosa z Powsina. Skutkiem zderzenia samochód i wóz zostały lekko uszkodzone, a Kłos doznał licznych obrażeń.

PRZEJECHANIA.

Na ul. Granicznej, przed domem nr. 2, wóz najechał na przechodzącą przez jezdnię 47-letnią Leontynę Wojtowiczową, mieszkankę Brwinowa. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie obu rąk i nóg i, po udzieleniu pomocy, pozostawił poszwankowaną na miejscu.

UCIECZKA Z ZAKŁADU.

Z ochrony przy ul. Stare Miasto nr. 7 w Radomiu dnia 23 stycznia r. b. wyszedł 12-letni Piotr Doblijew, wychowaniec tegoż zakładu, i dotychczas nie powrócił. Matka zaginionego, Wanda, przypuszczając, że syn jej wyjechał do Warszawy, zwróciła się o pomoc w celu zatrzymania syna do urzędu śledczego.

BRAT ZABIŁ BRATA.

Kazimierz Terlecki (Szeroka nr. 9) sekwestrator urzędu skarbowego który dnia 9 b. m. został postrzelony w brzuch i obojczyk przez swego brata Stanisława urzędnika pocztowego, zmarł wczoraj rano w szpitalu Przemienienia Pańskiego.

DEFRAUDACJA.

Kierownik kasyna garnizonowego major Pawłowski zawiadomił policję i władze śledcze, że sekretarz kasyna Kazimierz Sawojski zdefraudował 2.208 zł.

POŚCIG I UJĘCIE OPRYSZKÓW.

Dwaj wywiadowcy 11-go komisarjatu na ul. Koszykowej przed domem nr. 49 zauważyli dwuch podejrzanych mężczyzn, którym celem wylegitymowania się polecili udać się do jednej z bram. Jeden z podejrzanych wszedł do bramy, drugi zaś począł uciekać przyczem wyjął rewolwer i celował do jednego z wywiadowców. W pewnym momencie opryszek odwrócił się tak niefortunnie, że wpadając na przechodnia przewrócił się. Skorzystał z tego wywiadowca, dopędził uciekającego opryszka, poczem odprowadzono go do komisarjatu. Tam okazało się, że uciekającym jest Władysław Boniecki, mieszkaniec wsi Błędowa, drugim zatrzymanym jest Władysław Maciaszek (Żytnia nr. 18). Od pierwszego odebrano rewolwer oraz 20 naboi, od drugiego zaś — sztylet.

SAMOBÓJSTWO UCZNIA.

W mieszkaniu rodziców swych przy ul. Grzybowskiej nr. 56 uczeń 18-letni Michał Oszczędłowski w celu pozbawienia się życia poderżnął sobie żyły na lewej ręce. Pogotowie przewiozło młodocianego desperata do szpitala Dzieciątka Jezus. Przyczyna targnięcia się na życie — rozpacz z powodu wydalenia go ze szkoły.

ŚMIERĆ CZY LETARG?

W mieszkaniu własnem przy ul. Kruczej Nr. 41, po kilkutygodniowej chorobie, dnia 8 b. m. zmarł 67-letni Władysław Kiełpiński, inżynier. W świadectwie śmierci lekarz podał, że śmierć nastąpiła wskutek niedomagania mięśnia sercowego. Zwłoki umieszczono w metalowej trumnie i przewieziono tegoż dnia wieczorem do kaplicy na Powązkach. Dnia 10 b. m. po południu do kaplicy przybył blacharz, który w obecności żony zmarłego miał dokonać zalutowania trumny. Wdowa Kiełpińska ujrzawszy nieboszczyka, oświadczyła obecnym tam pracownikom kancelarji cmentarza, że nie zgadza się na zalutowanie trumny, ponieważ jest prawie pewna, że mąż jej nie umarł, lecz zasnął snem letargicznym, na dowód czego twarz nieboszczyka jest zaróżowiona, a nie blada, jak u każdego nieboszczyka. Wobec tego Kiełpińska zwróciła się do kierownika V komisarjatu z prośbą o wstrzymanie pogrzebu do czasu przybycia lekarza. Zawiadomiony przez kierownika V komisarjatu naczelnik kancelarji cmentarza Henryk Hikiel pozostawił na noc w kaplicy cmentarnej dwuch dozorców, przyczem wieko trumny było zdjęte. Dozorcy pełniąc służbę przy trumnie nic specjalnego nie zauważyli. Wieść o rzekomym letargu bardzo szybko rozniosła się wśród mieszkańców Powązek i już od rana w dniu 10 b. m. następnie przez całą noc gromadziły się tłumy ciekawych. Wczoraj rano przybył do kaplicy przodownik-dzielnicowy Baraban, który puścił kroplę laku na policzek nieboszczyka i stwierdził, że nastąpiła śmierć. O godz. 10 rano odbyło się nabożeństwo. Przez cały czas nabożeństwa tłumy ciekawych zwiększały się, wobec czego do utrzymania porządku na ulicy wezwano policję. Po nabożeństwie przybył wezwany przez rodzinę dr. Ulle, który orzekł, że Kiełpiński zmarł śmiercią naturalną.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

KRAKOW NA CZELE MIAST POLSKICH!

Otwarcie wielkiej piekarni mechanicznej

Plagą i nieszczęściem Warszawy są jej piekarnie. Wystarczy zwiedzić kilka tych brudnych piwnic, w zabłoconych i zaśmieconych podwórzach, w których pracownicy w najokropniejszych warunkach zdrowotnych ciężko pracują po nocach — aby zdać sobie sprawę z tego, jak palącą koniecznością staje się zlikwidowanie tych ohydnych dziur i wertepów, z których wychodzi najważniejszy pokarm miljona ludności stolicy.

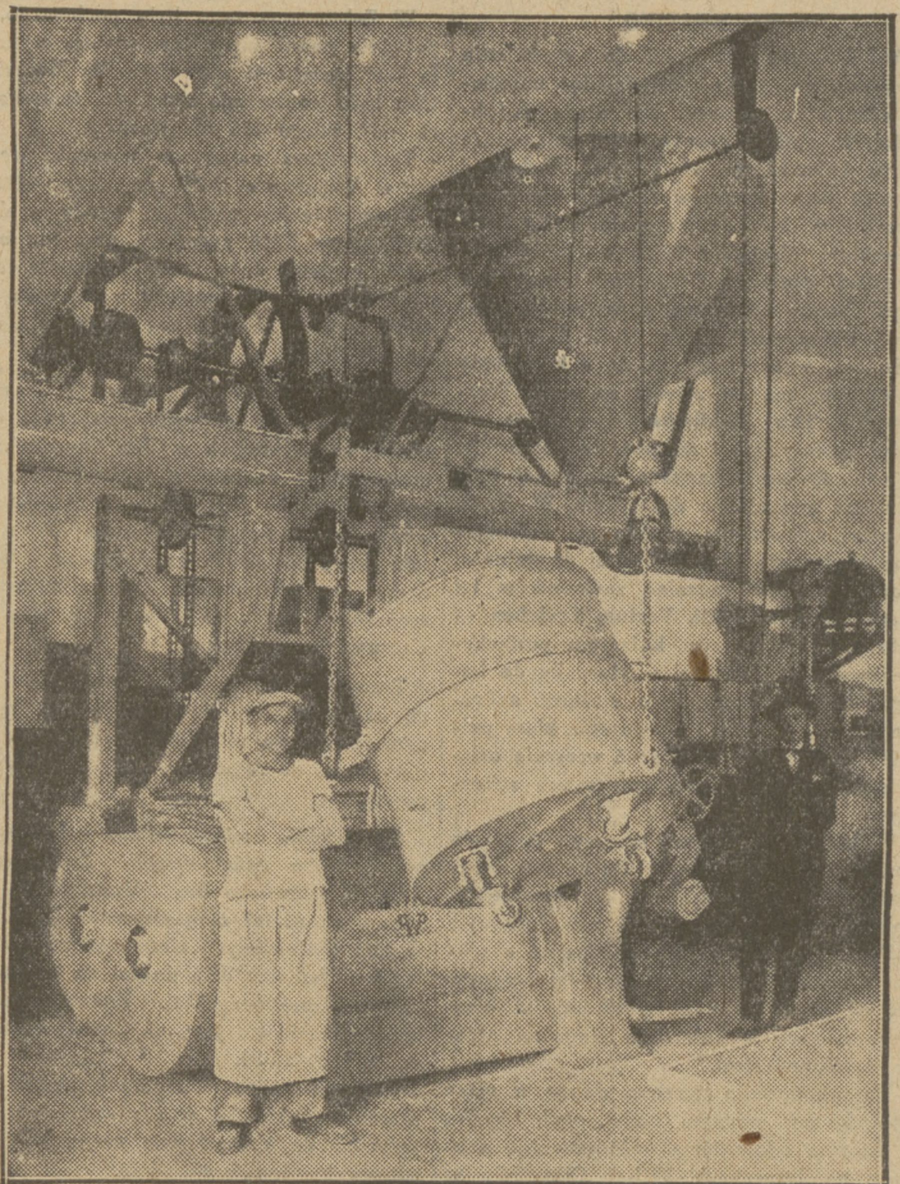
Pod każdym względem — zdrowotnym, gospodarczym, społecznym, wychowawczym — piekarnie warszawskie w znacznej swej większości dawno już zasługują na zupełne zamknięcie. Nigdzie już na cywilizowanym świecie nie produkuje się chleba w tak prymitywnych warunkach, jak u nas.

Mimo tylu nawoływań, mimo większej jeszcze ilości przyrzeczeń magistrackich i rządowych, stolica nie mogła się jeszcze zdobyć na nowoczesną, zakrojoną na szeroką skalę piekarnię mechaniczną.

Czego jednak nie mogła dokonać Warszawa — dokonał Kraków, budując wielką piekarnię mechaniczną, w której jest widno, czysto, jasno, w której maszyna zastępuje w dużym stopniu pracę ludzką, gdyż mąka i chleb i wszystkie zaprawy prawie nie są dotykane ręką ludzką, gdzie warunki higieniczne są prawie idealne.

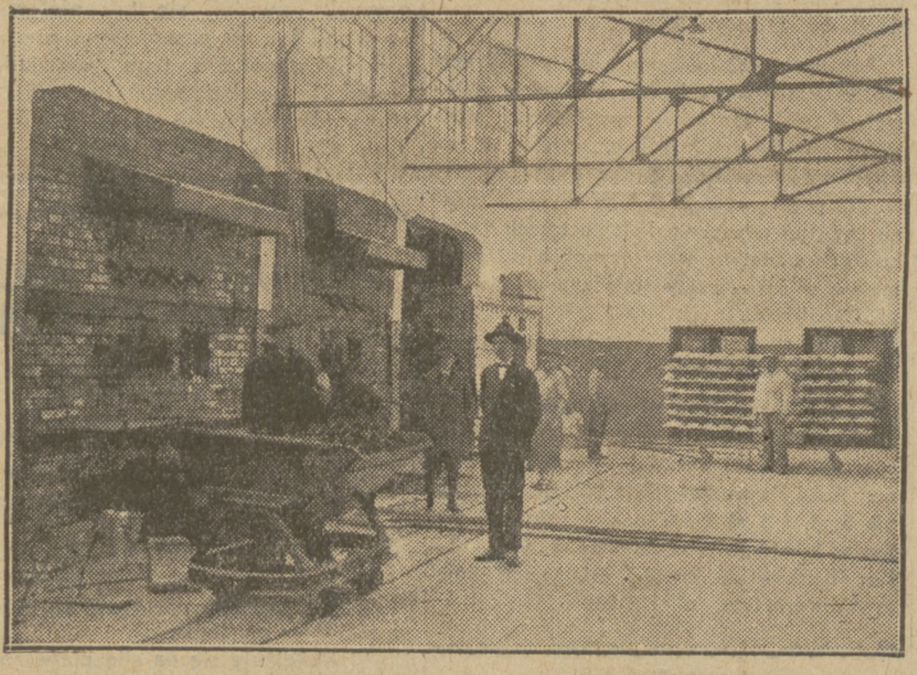
Rysunki nasze dają przybliżone pojęcie o tem, jak wygląda piekarnia mechaniczna. Sale duże, widne. Maszyny błyszczące. Robotnicy, pracujący w zdrowych warunkach. A najważniejsze — chleb czysty, wolny od miljonów zarazków i brudu, kurzu i miału węglowego.

Kiedyż Warszawa zdobędzie się na takie piekarnie.



HALA MASZYN Z WCIĄGNIĘTĄ DO GÓRY WIELKĄ DZIEŻĄ METALOWĄ Z KRANAMI. DZIEŻA TA JEST PORUSZANA SPECJALNYM DZWIGIEM

HALA Z PIECAMI PIEKARSKIEMI



W GŁĘBI WÓZKI Z GOTOWEM PIECZYWEM

PAPIEŻ PIUS XI



który pod nazwiskiem mons. Achillesa Ratti był nuncjuszem (posłem) papieskim w Warszawie, święci niezadługo pięciolecie piastowania swej godności.

KATECHIZM WYMÓWEK DLA SZOFERÓW

JAK SIĘ TŁOMACZYĆ PRZED POLICJANTEM?

W krajach, w których samochód stał się już przedmiotem codziennego użytku szerokich mas, na porządku dziennym znajdują się niezliczone sprawy o nieprzestrzeganie przepisów policyjnych.

Pewien urzędnik policyjny w Belgji, który ma ciągle do czynienia z niesfornymi automobilistami, ułożył zabawną tabliczkę wymówek, przez nich używanych, w wypadkach zaskarżenia za zbyt szybką jazdę:

1. Nie mam aparatu do mierzenia szybkości.
2. Zatrzymano mnie w biurze i spieszyłem do domu.
3. Pędziłem do doktora (albo dentysty).
4. Czułem, że się spóźnię do roboty (albo kościoła, albo na mecz itp.).
5. Moja żona na tylnem siedzeniu flirtowała z moim przyjacielem i to mnie doprowadziło do wściekłości.
6. Mam chorą żonę (dziecko, matkę, babkę etc.) w domu.
7. Jechałem za tamtym samochodem, dlaczego jego nie aresztowano?
8. Pędziłem na pociąg.
9. Zmieniłem bieg i nie spostrzegłem się, jak zacząłem pędzić.
10. Ten policjant ma do mnie specjalną złość.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ

SOBOTA.

15.00—15.25 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30—16.45 Stacja nieczynna. 16.45 — 17.10 Odczyt p. t. „Wrażenia z pobytu na Jawie", wygłosi p. Dr. Kazimierz Rouppert (dział „Podróże i przygody"). 17.15 — 18.40 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), p. Marja Przemieniecka (śpiew) i p. Tadeusz Michałowicz (wiolonczela). Część I-a 1. a) K. M. Weber: Uwertura do op. „Oberon", b) Max Reger: Gawot op. 82 Nr. 5 — wykona orkiestra. 2. a) Kossobudzki: Stach, b) Biliński: Rozmowa, c) Moniuszko: Krakowiak (Niech się panie stroją w pasy") — odśpiewa p. Marja Przemieniecka. 3. Witold Maliszewski: Suita, 1) Intrada, 2) Serenada, 3) Romans, 4) Walc, — wykona p. Tadeusz Michałowicz. 5. a) Jan Przeździecki: Senne róże, b) Kratzer: Piosnka odśpiewa p. Marja Przemieniecka. 6) a) Drigo: Serenada, b) Poper: Papillon — odegra p. Tadeusz Michałowicz. 18.40 — 19.00 Rozmaitości. 19.00 — 19.25 Odczyt p. t. „Zenon Przesmycki (Miriam)", wygłosi red. Zdzisław Dębicki. 19.30 — 19.45 Komunikat rolniczy. 19.45—20.10 Pogawędka z działu „Radjokronika" — wygłosi dr. Marjan Stępowski. 20.10 — 20.30 Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20.30 — 20.50 „Polowanie na głuszca", fragment z „Puszczy" Józefa Weyssenhoffa, w opracowaniu radjofonicznem i dekoracjach akustycznych p. Andrzeja Wodzinowskiego, z udziałem artystów scen warszawskich. 20.55 — 22.00 Koncert muzyki lekkiej. 22.00—22.30 Sygnał czasu. Komunikaty. 22.30—23.30 Transmisje muzyki tanecznej z cukierni „Wielka Ziemiańska".

PRZYWÓDCA POWSTAŃCÓW PORTUGALSKICH



Alfonso Costa, b. minister, który podczas nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie w marcu roku ubiegłego, jako przedstawiciel Portugalji, przewodniczył obradom.

NAJKROTSZE NAZWISKA NA ŚWIECIE

EK, AJ i O

Wypadki chińskie nauczyły nas nowych wyrazów: Czang - Tso - Lin, Wu - Pei - Fu, Sun - Iat - Sen i t. p. Ponieważ nazwiska te są nieco przydługie, nazywamy generałów chińskich poprostu Czang'iem, Wu, Sun, Feng i innemi jednogłoskowemi imionami.

Okazuje się jednak, że pewien chiński student w jednym z amerykańskich uniwersytetów nazywa się Aj bez żadnych dodatków. Po angielsku to wygląda całkiem krótko: I. Chińczyk ten pobił rekord krótkości nazwiska, który należał do rodziny, zwanej Ek.

Znalazł się jednak w Paryżu pewien restaurator, nazwiskiem O. Kiedy syn pana O został wezwany do wojska, przedłożono mu kwestjonarjusz, w którym miał on postawić krzyżyki w pewnych rubrykach. Młodzieniec jednak wspaniałomyślnie odrzekł, że gotów jest każdą odpowiedź podpisać pełnem swem nazwiskiem....

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

NIEDZIELA.

14.15—14.40 Odczyt p. t. „Jak założyć pasiekę", wygłosi ks. T. Ciborowski (Dział „Rolnictwo"). Po odczycie komunikat meteorologiczny. 15.00—17.00 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. 17.00—18.40 Transmisja z sali Rady Miejskiej m. Warszawy Obchodu Papieskiego w 5-tą rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XI. Program. 1. Zagajenie i odczytanie depeszy do Ojca św. Piusa XI wygłosi p. gen. Daniel Konarzewski, prezes Komitetu im. Ojca św. Piusa XI dla inwalidów. 2. Hymn papieski, Hymn „Boże coś Polskę" — wykona orkiestra 36 p. p. pod batutą p. maj. Mackiewicza. 3. Ku stolicy apostolskiej — odczyt wygłosi p. Konrad Olchowicz, redaktor Kurjera Warszawskiego. 4. „Tu es Petrus" — Hallera — wykona Chór Cecyljański z towarzyszeniem orkiestry 36 p. p. pod dyrekcją p. maj. Mackiewicza. 5. Rzym a Polska w dziejowym stosunku — odczyt dra Oskara Haleckiego, prof. Uniwersytetu Warszawskiego. 6. „Niebiosa głoszą" — Beethovena wykona chór Cecyljański a capella pod dyrekcją p. Ussakiewicza. 7. „Łódź Piotrowa" — wiersz p. Ignacego Balińskiego wypowie p. Józef Węgrzyn. 8. Polonez Chopina wykona orkiestra 36 p.p. 18.40—19.00 Rozmaitości. 19.00 — 19.25 Odczyt p. t. „Synowie Kazimierza Jagiellończyka" wygłosi prof. Henryk Mościcki. 19.30—19.55 Odczyt p. t. „O Pestalozzim—wielkim pedagogu" (w setną rocznicę zgonu) wygłosi p. Józef Włodarski. 19.55—20.20 Odczyt p. t. „Psychotechnika" wygłosi inż. Eugenjusz Porębski. 20.30—22.00 Koncert wieczorny. Wykonawcy: orkiestra P R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), Julja Mechówna (śpiew), Lidja Wrocka (harfa), prof. Jan Dworakowski (skrzypce), Kazimierz Butler (wiolonczela) i Aleksander Janowicz (flet) i Leopold Dworakowski (altówka). O godzinie 22.00 do 22-ej minut 30 Sygnał czasu. Komunikaty prasowe. 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z cukierni „Wielka Ziemiańska".

TEATR i MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś „Otello".

W niedzielę popoł. po cenach zniżonych „Pan Twardowski". Wieczorem opera Ludomira Różyckiego „Beatrix Cenci".

Teatr Narodowy. Dziś i jutro „Zbójcy".

W niedzielę o godz. 4-ej popołudniu po cenach zniżonych komedja „W miłosnym labiryncie".

Teatr Letni. Dziś poraz ostatni „Potęga reklamy". Jutro t. j. w niedzielę premjera p. t. „W rajskim ogrodzie".

Teatr Polski. Dziś „Dzieje Grzechu".

W próbach komedja de Flersa i de Caillaveta „Święty Gaj".

W niedzielę o godz. 12-ej w poł. po cenach najniższych prześliczna „Zaczarowana Królewna" Or-Ota. O godz. 3 i pół popoł. po cenach zniżonych „Car Paweł".

Teatr Mały. Gra co wieczór komedję Verneuil'a „Orzeł, czy reszka".

W niedzielę o 12-ej po cenach zniżonych komedja „Najdroższa moja Peg".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Codziennie „Potasz i Perlmutter".

W niedzielę o godz. 4-ej p.p. po cenach zniżonych „Mecenas Bolbec i jego mąż".

Teatr Komedja (Jasna 3). Gościnne występy teatru J. Jużnego „Ptak Niebieski".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych „Trędowata".

W niedzielę o godz. 12 m. 30 dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych „Z przyjemnością".

O godz. 4 pp. „Urzędowa żona". Wieczorem „Trędowata".

Teatr im. Fredry. Dziś popoł. o godz. 4-ej przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych „Obrona Olsztyna". Wieczorem „Pan Naczelnik, to ja". W niedzielę o godz. 12-ej przedstawienie dla dzieci „Baba Jaga".

Teatr Messal - Niewiarowskiej. „Księżna cyrkówka".

Jutro o godz. 4.15 popołudniu, po cenach zniżonych przepiękna operetka „Targ na dziewczęta" z p.p. Messal i Niewiarowską w rolach głównych.

Teatr Rozmaitości Mignon (Marszałkowska 81b). Dziś i codziennie: „Figle Karnawału" rewja w 2 częściach.

Teatr Qui Pro Quo. Dziś premjera wielkiej rewji aktualnej pod tytułem „No to chodź pan" z udziałem całego zespołu.

Perskie Oko. Dziś i codziennie „Szopka nad szopkami".

Teatr „Eldorado". Dziś i codziennie operetka „Cnotliwy Guwerner" z udziałem całego zespołu.

Teatr „Olimpja". Dziś i codziennie „A właśnie w nocy" pióra Nela, Lela i Benedykta Hertza.

Teatr dla Dzieci, przy ul. Jasnej 3, wystawia w niedzielę, dn. 13 lutego o godz. 12.15 w poł. poraz pierwszy 4 aktową baśń fantastyczną Hen. Rieffa pod tytułem „Zaczarowane kruki". Przedstawienie uzupełni wesoła komedyjka Elwiry Korotyńskiej pod tytułem „Rinaldo Rinaldini".

Z Filharmonji. Jutro, w niedzielę, odbędzie się poranek poświęcony Czajkowskiemu. W programie między innemi czwarta symfonja i koncert skrzypcowy. Solistą będzie p. Wacław Niemczyk. Dyryguje p. Ozimiński. Jutro popołudniu na koncercie symfonicznym z cyklu Beethovena wykonane będą następujące dzieła: symfonja „Eroica", uwertura „Leonora N 3" i koncert fortepianowy G-dur. Jako solista wystąpi pianista p. Jerzy Fanelli profesor konserwatorjum w Buenos Aires. Dyryguje Grzegorz Fitelberg.

Z Konserwatorjum. W niedzielę dn. 13. II. r. b. o godz. 4 m. 30 popoł. odbędzie się VII Koncert poświęcony muzyce polskiej (Chopin, Paderewski, Żeleński, Noskowski i in. oraz kolendy i pieśni ludowe).

Udział biorą: Koło Śpiewacze Wydz. IX Ośw. i Kult. III pod dyr. J. Nawrockiego, V pod dyr. A. Sczygielskiego, XII pod dyr. A. Puzio oraz p. M. Zboińska - Ruszkowska art. Op. (śpiew), p. M. Ostrzyńska (fortepjan), J. Lefeld (akomp.)

Szopka „Cyrulika Warszawskiego". Przedstawienia Szopki odbywać się będą dwukrotnie w ciągu wieczora: o godz. 8 i 10-ej w nowej sali Cukierni Dużej Ziemiańskiej od dnia 16 b. m. począwszy.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA PPS. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.